Rok 1873. Kraków, sobota 8 lutego Nr. 32.

KRAJ

Dziennik KRAJ wychodzi codzień wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt. Numer pojedyńczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 10 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
W Krakowie	20 złr.	5 złr.	2 złr.
We Lwowie w księgarni Gubrynowicza i Schmidta	21 „	5 „ 25	2 „
W Austrji i Węgrzech	24 „	6 „	2 „ 25 cent.
W Prusach i Niemczech	16 tal.	4 tal. 5 sgr.	1 tal. 15 sgr.
We Francji i Anglji	108 frank.	27 frank.	10 franków
W Belgji, Włoszech i Szwajcarji	80 frank.	20 frank.	7 franków.

Przedpłatę przyjmuje Administracja dziennika KRAJ, wszystkie Urzędy pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje. Redakcja, Administracja i Ekspedycja miejscowa w Krakowie ulica Mikołajska l. 435.

Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Reklamacje nieopieczętowane wolne są od opłaty i uwzględnia się je *tylko w terminie 8 dni*. Rękopismów nadsyłanych Redakcji nie zwraca się, tylko się je niszczy.

Cena ogłoszeń (*inseratów*).

W pierwszym umieszczeniu wiersz........ 8 centów
W każdém następném umieszczeniu wiersz........ 5 „
Stempel od każdorazowego umieszczenia........ 30 „
Ogłoszenia przyjmuje Administracja dziennika „KRAJ“, oraz niżéj wymienionee ajncje.

Ajencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: M. Dworski, Skład papieru Ż. J. Wywiałkowskiego, handel Wierzchowskiego, — **We Lwowie:** Księgarnia Gubrynowicza i Szmidta.
Ajencje przyjmujące ogłoszenia: w Krakowie: Marjan Dworski.— **we Lwowie** księg. Gubrynowicza Szmidta, ajencja dzienników A. J. Piątkowskiego **w Tarnowie:** Księgarnia Gazdy. — **w Wiedniu:** B. Wołowski Administrateur de la Gazette des 'Etrangers Wien Kolovratring 9. — Haasenstein & Vogler, Neuer Markt Nr. 11.— Oppelik Wollzeile Nr. 22.— Rudolf Mosse, Seilerstätte Nr. 2. Filip Löb, biuro anonsów Wollzeile Nr. 2.— **w Pradze,** Ferdinandsstrasse Nr. 38.— **w Berlinie, Monachjum, Zürichu i St. Gallen:** Rudolf Mosse München, Windenmachergasse, 3. — **W Hamburgu, Frankfurcie** nad **Menem, Berlinie i Lipsku. Bazylei, Zürichu, St. Gallen, Genewie i Sztutgardzie** Haasenstein & Vogler. — **w Paryżu:** Księgarnia Władysława Mickiewicza „Librairie de Luxembourg rue de Tournon 16.“

Kraków 7 lutego.

Pod obrady komisji trzydziestu przychodzi jedna z najważniejszych kwestyj: rozwiązanie zgromadzenia narodowego. Rozwiązanie tego zgromadzenia było zawsze pzzedmiotem najgorętszych pragnień ze strony reprezentantów i przeważnéj części ludności, która nie może i nie chce widzieć w dzisiejszém zgromadzeniu, w znacznéj większości monarchiczném i klerykalném, prawdziwéj reprezentacji kraju.

Lecz niedosyć było żądać rozwiązania jedynéj przynajmniéj po dziśdzień legalnéj władzy we Francji; należało wpierw obmyślić środki zapobiegające wszelkim możebnym rezultatom tego w chwili obecnéj nader ważnego kroku. Rząd tymczasowy wyszedł z łona dzisiejszego zgromadzenia narodowego, a więc słusznie się obawiano, aby przez jego rozwiązanie nie był zachwiany rząd dzisiejszy w swych podstawach. Potrzeba było pierwéj obmyślić środki zabezpieczenia i utrwalenia dzisiejszego rządu wobec wszelkich możebnych ewentualności, aby w razie takowych wszyscy ludzie porządku znaleźli w nim pewien punkt oparcia. Wszystkie więc usiłowania stronnictwa republikańskiego, mające na celu rozwiązanie nienawistnéj mu izby wersalskiéj, musiały koniecznie rozbić się wobec niepewności położenia, w jakiém znalazłby się rząd i kraj cały w téj stanowczéj chwili.

Na rozwiązanie zgromadzenia narodowego już oddawna czekały ambitne dążności pewnych osobistości i stronnictw. ażeby w téj mętnéj wodzie rozpocząć połów — i przy okolicznościach mniéj więcéj pomyślnych zadosyć uczynić swym najgorętszym pragnieniom.

Nauczony długiém doświadczeniem i mnóstwem przykładów z dziejów porewolucyjnéj Francji, p. Thiers nie chciał skołatanéj nawy państwa puszczać na niepewne losy i zrobić z niéj igraszkę namiętności stronnictw, nie zapewniwszy pierwéj bezpiecznego portu. Tym portem zbawienia w chwili tak ważnéj będzie bezwątpienia utrwalone prowizorjum, w formie rzeczypospolitéj konserwatywnéj, do czego zmierzają wspólne usiłowania p. Thiersa i komisji trzydziestu. Aby przekroczyć tę przepaść, roztwierającą się w chwili zakończenia żywota dzisiejszego zgromadzenia narodowego, potrzeba całego rozumu stanu ze strony czynników, wchodzących w skład dzisiejszéj władzy prawodawczéj i wykonawczéj. Podług doniesienia ostatniego telegramu, p. Thiers miał wypowiedzieć w komisji trzydziestu swoje zapatrywania w sprawie uorganizowania izby wyższéj, wyborów do przyszłego zgromadzenia prawodawczego i stanowiska, jakie ma zająć rząd w czasie pomiędzy rozwiązaniem zgromadzenia narodowego i ukonstytuowaniem się nowego ciała prawodawczego.

Załatwienie tych kwestji będzie zapewne ostatnią czynnością komisji trzydziestu. Elaborat jéj stanie się podstawą przyszłego kompromisu stronnictw reprezentowanych w dzisiejszém zgromadzeniu narodowém, i zarazem kompromisem tychże z najwyższym przedstawicielem władzy wykonawczéj. Na porozumieniu i współdziałaniu stronnictw może tylko oprzeć się polityka przyszłego rządu; czego przykład mamy na tylu kompromisach zawieranych od czasu słynnéj umowy w Bordeaux.

One tylko, pomimo gwałtownych namiętności politycznych gotowych lada chwila zniszczyć owoc mozolnéj pracy p. Thiersa, prowadziły szczęśliwie Francję w tym pierwszym okresie jéj odrodzenia polityczno-społecznego.

Dotychczas po raz pierwszy droga kompromisów we Francji wydała tak błogie rezultata; wszystkie poprzednie usiłowania w tym względzie albo wcale się nie udawały — lub niewytrzymywały pierwszéj lepszéj próby. System kompromisów stał się jedynie praktycznym i zbawiennym we Francji, gdzie żadne stronnictwo nie ma stanowczéj przewagi, a raz zdobyta przewaga jednego z nich zwykle bywa tylko wynikiem okoliczności, — a nie wewnętrznego rozwoju podług pewnych praw niezmiennych.

Przewaga taka najczęściéj kończyła się upadkiem stronnictwa przychodzącego do władzy i nowém rozbiorem sztucznie wzniesionéj budowy. Zdaje się, że i Thiers z początku marzył o oddaniu się w ręce stronnictwa posiadającego odpowiednie siły materjalne i moralne. Lecz niestety, prędko się przekonał, że napróżnoby oczekiwał w tym względzie jakichś nieomylnych objawów; każde stronnictwo, chociażby względnie było dosyć silném — jest za słabém do rządzenia Francją.

Ztąd właśnie pochodzi system kompromisów, którego najlepszém wyrazem jest komisja trzydziestu.— Na ostatnich naradach i poufnych rozmowach z niektórymi jéj członkemi, p. Thiers ciągle kładł pewien nacisk na porozumienie i jedność, jako niezbędne warunki doprowadzenia do końca szczęśliwie rozpoczętego dzieła. W przychodzących obecnie pod obrady komisji trzydziestu kwestjach rozwiązania izby wersalskiéj i nowych wyborów, należy więcéj niż kiedykolwiek mieć takowe na oku, ponieważ kwestja jest zbyt ważną i zbyt drażliwą, aby zwykłemi argumentami można było osiągnąć pożądane rezultata. Dziś czynności komisji trzydziestu stają się przedmiotem ogólnego zajęcia nie tylko w całéj Francji, ale i po za jéj granicami,

Wiadomości polityczne i korespondencje.

Wiedeń. Pisaliśmy już niejednokrotnie, że upragniona przez centralistów reforma wyborcza rozbić się może o opozycję delegacji polskiéj i że wszelka zwłoka we wniesieniu téj sprawy spowodowaną jest tylko usiłowaniami przejednania Polaków i skłonienia ich do pozostania w radzie państwa i wzięcia choć biernego udziału w uchwaleniu téj z gruntu przewracającéj dzisiejszy ustrój państwa ustawy. — Ostatnie konferencje Lassera z cesarzem i wezwanie hr. Gołuchowskiego do Wiednia, daléj doniesienia dzienników niemieckich o nowych rokowaniach z Polakami, aż nadto potwierdzały powyższe zapatrywanie. — Ponieważ ciągła zwłoka niecierpliwiła centralistów i odbierała im już nadzieję przeprowadzenia pożądanéj reformy, przeto rząd ujrzał się przymuszonym uspokoić ich co do tego i wyjawić przyczyny zwłoki. Uczynił to w korespondencji z Wiednia do półurzędowéj *Bohemii*.

Urzędowy korespondent pisze: „Zwłoka, która nastąpiła w sprawie reformy wyborczéj nie stoi w żadnym związku z wewnętrzną treścią i istotą reformy wyborczéj, gdyż pod tym względem posiada ona zgodę tak korony jak i większości wiernokonstytucyjnego stronnictwa; rząd jednak ma jeszcze zadanie uczynić przyjęcie reformy wyborczéj imponującą manifestacją i nie dopuścić, ażeby zaraz przy jéj narodzinach wyciśnięto jéj znamię pewnego odium. Tak jak dziś rzeczy stoją, to są tylko jedni Polacy, od których się można obawiać przeciwnéj demonstracji, która w jakikolwiek sposób byłaby dokonaną, wprawdzie nie wpłynie na losy saméj reformy, zawsze jednak może zaprawić goryczą pierwsze jéj wrażenie. — Nie można nazwać tego fałszywą sentymentalnością, jeżeli rozstrzygające koła żywią życzenie, ażeby ustawa przeznaczona na stworzenie w państwie wewnętrznego pokoju, nie była powołaną do życia wśród oznak kłótni. Odepchnięcie niejednokrotne przez Polaków ponętnych wezwań z obozu opozycji prawnopolitycznéj każe się spodziewać, że i nowe usiłowania utrzymania Polaków na gruncie konstytucyjnym nie będą bezskuteczne i że warto jest starać się o umocnienie ich na tym gruncie, a przynajmniéj o powstrzymanie ich od bezpożytecznéj secessji.

Usiłowania te uczynione być mogą teraz tem prędzéj i z tem większą godnością, iż dzisiaj dwie rzeczy nie ulegają już żadnej wątpliwości, najpierw iż przedłożenie rządowe posiada najwyższe zezwolenie i uznanie, powtóre iż wyjście polaków z izby odosobnione może nastąpić, lecz na losy reformy wyborczéj najmniejszego wpływu nie wywrze, a jeżeli sprowadzi jakie skutki, to tylko chyba takie, z których najmniej się będą cieszyć polacy. Powołanie hr. Gołuchowskiego do Wiednia, wyszło od rządu i jest z tem w związku. Hr. Gołuchowski zaraz po swoim przybyciu miał sposobność przekonać się o niewzruszonem stanowisku reformy wyborczéj i podjął się zadania ostrzedz swoich rodaków po raz ostatni. Jeżeli ci ostatni dotąd powstrzymywali się z decyzją, to teraz muszą już stanowczo się zdecydować“.

Tak powiada rząd przez usta swego korespondenta. Groźbom tym, iż reforma wyborcza bądź co bądź przeprowadzoną będzie mimo polaków, możnaby wierzyć, gdyby nie to, iż chcąc nakłonić polaków do swoich widoków, inaczéj przecie mówić nie można. Trzeba wmawiać, że i bez nich się obejdzie. Z drugiéj strony możemy wątpić czy rząd uważałby za „warte trudów“ starać się pozyskać polaków, gdyby wiedział, że bez nich może się obejść.

— Na przedwczorajszem wieczornem posiedzeniu wydziału skarbowego, obradowano nad budżetem na r. 1873, a szczegółowo nad tytułem: „Subwencje i dotacje“. Przeważnie przyjęto wnioski rządowe. Zaliczkę 4% dla kolei Lwów-Czerniowce-Jassy uchwalono w wysokości złr. 1,800,000; dla kolei pierwszéj węgierskogalicyjskiéj uchwalono 970,000 złr. Dep. Tomaszczuk zauważył przy téj sposobności, że dopóki nie będzie połączenia z Węgrami, dochody téj kolei nie wzrosną, zapytuje przeto rząd, czy się stało cokolwiek, aby przyspieszyć skończenie tunelu pod Łupkowem.

Minister handlu dr. Banhans odpowiedział na to, że linja austrjacka wraz z tunelem jest gotową, a linja węgierska skończoną zostanie w lecie.

W ciągu dalszéj dyskusji uczynił dr. Herbst następującą rezolucję:

„Wzywa się rząd usilnie, aby nie przeszkadzał przyjściu do skutku kolei żelaznych, które nie wymagają finansowego ulżenia, lub też, które chcą tylko uwolnienia na jakiś czas od podatków: owszem, aby rząd zaprowadzenie kolei takich wspierał i bez obciążenia państwa pod względem finansowym przez to umożebniał, izby siła podatkowa okolic gospodarczo rozwiniętych pozostała nieosłabioną, izby te okolice nie były narażone na nieuniknione upadek gospodarczy, wynikający koniecznie z odosobnienia, wreszcie izby nie były postawione w niemożebności brania udziału w wielkich i ciągle wzrastających ciężarach, jakie na państwo nakładają koleje żelazne przez nie subwencjonowane.“

Rezolucja ta wywołała burzliwą dyskusję, uważano ją bowiem niejako za odpowiedź na słowa ks. Adolfa Auersperga, który miał powiedzieć, iż w parlamencie żadne przedłożenia o kolejach żelaznych nie będą wniesione, dopóki nie będzie uchwaloną kolej Predilska.

Dr. Kuranda i dr. Zyblikiewicz oświadczyli, iż głosować będą przeciw rezolucji, bo nie widzą jéj potrzeby. Wtedy podniósł się dep. Dumba i zapewniał, że wie o liście prezesa gabinetu do jednego z członków izby wyższéj, w którym ks. Auersperg pisze, aby ów członek izby wyższéj użył swego wpływu w izbie deputowanych na korzyść kolei predilskiéj, a wtedy przedłożone zostaną inne projekta.

Dep. Syz oświadczył, że ks. Adolf Auersperg wyraził się w tym samym duchu do dra Kaiserfelda.

Dep. Ritter stwierdził również, że prezes ministrów wyraził się tak samo jak do dra Kaiserfelda, także do jednego z właścicieli wielkiéj posiadłości w Karyntyi.

Minister handlu dr. Banhans oświadczył się także przeciw rezolucji, ponieważ zawiera ona naganę, na którą rząd nie zasługuje, co się tyczy poruszonych tutaj słów prezesa gabinetu, to nic o nich nie wie; nie ma też wcale żadnych instrukcyj, któreby zobowiązywały ministra handlu do przyjęcia wskazówek prezesa gabinetu; takie uchwały zapadają tylko na pełnéj radzie ministrów.

Dr. Herbst odpowiedział, że jemu to zupełnie wystarcza, że uchwała taka na radzie ministrów nie zapadła, według któréj przedłożenia o kolejach żelaznych mają być wniesione w izbie dopiero po uchwaleniu kolei Predilskiéj.

Minister handlu odrzekł na to, iż wcale nie powiedział, ża rada ministrów uchwały takiéj nie powzięła. Słowa te miały wielkie w wydziale sprawić wrażenie, i gdy przyszło do głosowania, przyjęto rezolucję znaczną większością głosów. Przeciw niéj głosowali Polacy i deputowani Wolfrum, Dormitzer i Leitenberger.

— Wydział izby deputowanych wybrany do trzech ustaw wniesionych przez ministra sprawiedliwości; ukonstytuowawszy się wczoraj, o czem prezes zawiadomił izbę deputowanych, wybrał referentem do ustawy o postępowaniu w sprawach drobiazgowych dra Demla, do ustawy o postępowaniu ostrzegawczem dra Dinstla, a do ustawy o zmianie kompetencji sądów powiatowych dra Sturma.

— Z różnych bąków, które puszcza *Tagblatt* o pobycie hr. Gołuchowskiego w Wiedniu, wiarogodném jest tylko to, że namiestnik Galicji przybywszy tam w towarzystwie p. Zaleskiego, dwa razy miał posłuchanie u cesarza, że widział się z ks. Auerspergiem i z przywódcami delegacji polskiéj i że konferuje pilnie z p. Lasserem. Na posiedzeniu koła polskiego nie mógł być hr. Gołuchowski, bo posiedzenia nie było. Według *Pressy*, konferencje hr. Gołuchowskiego z p. Lasserem tyczą się szczegółów przeprowadzenia zasady wyborów bezpośrednich w Galicji, konferencje te opóźnią wykończenie całego elaboratu i *Presse* konstatuje, że projekt w tym tygodniu w izbie wniesionym nie będzie.

— W Czechach nie było przewidywanych na 2 b. m. zaburzeń. Jedyną demonstracją było, że na polu, na którém miało odbyć się zakazane zgromadzenie ludu, przybito do słupa austrjacką ustawę o wolności stowarzyszeń i zgromadzeń. Była to niezawodnie gorzka satyra.

— Na posiedzeniu klubu deakistów 31 z. m. minister węgierski komunikacji Tisza, wyłuszczył trudności, napotykane przy budowie kolei galicyjskiéj (na Łupków) z powodu usuwania się ziemi, budowy tunelu i braku robotników w skutek cholery. Minister prosił o poparcie dla zmiany w ustawie koncesyjnéj, aby linja trochę inny obrała kierunek; ruch zaraz będzie się mógł rozpocząć, gdyż nim tunel będzie gotowy, towarzystwo kolei postara się o komunikację wozową. Na wniosek Deaka uchwalono wysłuchać wprzód zdania komisji kolejowéj.

— *Obzor* podaje następującą wiadomość: Poseł chorwacki Żiwkowicz miał ostatniemi czasy kilkakrotnie konferencje z Deakiem w sprawie ugody chorwacko-węgierskiéj. Doniósł mu, że zamyśla sprawę chorwacką wytoczyć w klubie deakistów, (co też zeszłego tygodnia uczynił) Deak pochwalił tę myśl i dodał, że powinien żądać zwołania na to osobnego posiedzenia, na którémby nic innego nie traktowano; skończył zaś temi słowy: „Nie widzę powodu do zaprowadzenia stanu wyjątkowego w Chorwacji. Deputacje regnikolarne są na to, aby rozwiązały kwestję pojednania i choćby ich usiłowania nie dopięły od razu celu pożądanego, to jeszcze z tego nie wynika konieczność zerwania rokowań, a tém mniéj karania Chorwacji środkami wyjątkowemi. Możecie to otwarcie powiedzieć ministrom i ich przyjaciołom, tudzież, że mojém zdaniem sprawa musi iść drogą prawną i do zaniepokojenia umysłów nie ma powodu.“ Żiwkowicz wyłożył deakistom stan sprawy, a prezes ministrów Szlavy odparł, że rząd nie zejdzie z drogi prawa, nie wyszle do Chorwacji pełnomocnego ministra z usunięciem praw bana. Odtąd i między Chorwatami powiał duch pojednawczy.

Francja.

— (Sąd poprawczy paryzki), stosując nową ustawę przeciwko Internationalowi, skazał odpowiedzialnego redaktora *Gazety francuzkiéj* na 1 miesiąc aresztu i 50 fr. kary pieniężnéj. Wyrok sądu paryzkiego brzmi:

„Zważywszy, że w nrze z 24 grudnia r. r. *Gazeta francuzka* ogłosiła pod tytułem „Dokument Internationala“ okólnik rozesłany przez radę jeneralną Internationala do federacji i stowarzyszonych towarzystw; zważywszy, że zamieszczając ten okólnik w swych szpaltach, p. Delamadelaine, zarządzający dziennikiem *la Gazette de France*, nie mógł nie wiedzieć, że rozpowszechnia doktryny i instrukcje Internationala; że świadomie przyczynił się do rozwoju tego towarzystwa za pomocą jednego ze środków wymienionych w ustawie z 14go marca 1872 — uznaje pana Delamadelaine winnym przestępstwa przewidzianego w artykułach 2 i 3 wyżwymienionego prawa.“

Jest to fakt, chociaż nigdyby nikt nie przypuszczał, aby kiedykolwiek konserwatywna i legitymistyczna *Gaz. francuzka* mogła być posądzoną o współczucie dla Międzynarodówki. Wszakże ta sama gazeta domagała się ustawy przeciwko Internationalowi, i właśnie chcąc walczyć z tém stowarzyszeniem, wydrukowała jeden z jego dokumentów.

— (Podług gazety *des Tribunaux*) znaczna liczba osób zaaresztowanych w ostatnich dniach na Montmartre, jako posądzonych o należenie do Internationala, została prawie natychmiast na wolność wypuszczoną. Dziennik urzędowy ma wkrótce w tym względzie bliższe udzielić objaśnienia.

Praktyka zatém wykazuje, że mieli słuszność ci, którzy wykazywali niestosowność nowéj ustawy uchwalonéj przeciwko Internationalowi. Nikt jednak nie przewidywał, aby ta ustawa obróciła się przeciwko tym, którzy ją uchwalali.

— [Rozprawy nad kontraktami liwerunkowemi] po trzydnio-

GAWĘDY

przez

Berlicza Sasa.

(Ciąg dalszy.)

Wiadomo, że lud moskiewski znajduje wielkie upodobanie w kułacznym boju, do którego się z dzieciństwa zaprawia. Świadomy tego lokalnego szczegółu, książę Wellington, mianowany nadzwyczajnym posłem na koronację cesarza Mikołaja, przywiózł w swoim orszaku trzech najsłynniejszych bokserów w myśli zapewne, żeby trochę przetrzepali Moskali. Byli to ludzie atletycznéj budowy, pewni siebie i dumni z oklasków, jakiemi ich John Bull londyński zwyczajnie osypywał.

Skoro się ukazali w Moskwie, ogłoszono rządowemi plakatami wezwanie do ludu, żeby do kułacznéj rozprawy najdzielniejszych adwersarzy z łona swego wyznaczył. Lecz plakaty, powtarzane trzykrotnie, pozostawały bez skutku. Lud opatrzył olbrzymich bokserów i zraził się ich tęgą miną. Dowiedział się o sławie, jakiéj w swym kraju używali, i zląkł się téj sławy. Nikt się więc nie pojawiał, pomimo to że usiłowano zachęcić lud perswazją, pieniędzmi i obietnicą łaski carskiéj dla każdego z tych trzech zuchów coby się z cudzoziemcami zmierzyć zwycięzko potrafił.

Dzień walki nadszedł. Arena była gotowa. Galerje mrówiły się tysiącami widzów. Na środku areny stali kolosalni Anglicy, oczekując adwersarzy i rzucając wejrzeniem pogardy na tłumy ludowe, skupione gęstą ścianą dokoła pola walki. Szmer niespokojności przebiegał galerje. Miłość własna narodowa kipiała wstydem, niecierpliwością, oburzeniem. Biegły minuty jedna za drugą, a nikt nie przyjmował wezwania; nikt z ludu nie występował naprzód.

Wtém zawrzało w ludzie. Rozstąpił się tłum, gwałtownym naciskiem rozparty, i nagle wkroczył na arenę ludowy atleta, potężny w plecach, wyniosły wzrostem, groźny heroiczną determinacją. Miał na sobie plebejską koszulę czerwoną bez kołnierza, pasem rzemiennym w stanie zaciśniętą. Jego muskularne ramiona były po łokcie obnażone. Głośne ura! tysiąców powitało go tryumfalnie. Jednym tchem zadyszały piersi tysiąców. Jednem tętnem uderzyły serca. Dumnie spojrzał on na bokserów i wykrzyknął:

— Na was trzech zamorskich błaznów dość jednego Rossjanina! i tym ja jestem! Stawajcie więc do boju, jeden po drugim, z kolei!

Nie zrozumieli wprawdzie słów jego Anglicy, lecz wyczytali ich znaczenie w prowokacyjnéj postawie adwersarza, i dotknięci do żywego wzgardą okazaną im wobec całéj niemal ludności Moskwy, wściekle zacisnęli pięście i poprzysięgli pomścić się śmiertelnie na zuchwałym chłopie.

— *Goddam!* ryknął pierwszy, pieniąc się ze złości, i złożył się w pozie klasycznéj, gotowy do walki.

Rossjanin, któremu obce były, ma się rozumieć, antyczne prawidła *de pugilatu*, i który miał w téj mierze swoje odrębne pojęcie, zamiast rysować się w pozach akademickich, pchnął się obces na przeciwnika i zamachnąwszy się od ucha, palnął go w łeb z taką siłą, że odurzony i zwichnięty z równowagi, Anglik skręcił kozła i rozciągnął się jak długi bez pamięci.

Na widok klęski i hańby swego kolegi, dwaj pozostali Anglicy, uniesieni wściekłością, pogardzili warunkiem pojedyńczego boju, koleją, i rzucili się razem na Rossjanina z nadzwyczajną gwałtownością.

Nie spodziewał się on zdrady takiéj, i publiczność także się jéj nie spodziewała. Nim zatém napad ów haniebny, dwóch na jednego, postrzeżono, Rossjanin odniósł straszliwe uderzenie w lewe ramię, które mu odwisło bezwładnie.

Zgrzytnął zębami z oburzenia i bólu, krzyknął na cały głos:

— *Podlecy!* [1]) — i rozwinąwszy się w szerokim rozmachu prawego ramienia, ugodził najbliższego Anglika tak gwałtownie pięścią, że go na miejscu trupem położył, wtłoczywszy mu dekę piersiową do wnętrza.

Widząc to ostatni z trzech bokserów, nie dotrzymał placu. Stoicyzm go opuścił. Albjońska furia przeszła mu do pięt, pobudzając do tego stopnia ich zajęczą lotność, że porwały i uniosły z areny swego skonfundowanego właściciela, umykającego na oślep bezprzytomnie prawie, wśród ostrego gwizdania, sarkazmu, rozpasanego śmiechu, pogardy i tysiącznych przejawów ludowéj brawady grubéj i nieubłaganéj.

Gdy zasłona przestrzeni opadła na tę komiczną epizodę podłości i głównego jéj aktora przed oczyma widzów zakryła, tysiące piersi zabrzmiały okrzykiem czci i uznania dla chrobrego zucha, co się tak świetnie dumie narodowéj przysłużył, niosąc jéj własne życie w ofierze. I nagle pękły barjery; rozlały się gwałtowną powodzią ludowe prądy po arenie — porwały i uniosły z sobą swego bohatera, tworząc mu hołdowną owację, pełną pochwalnych wołań, błogosławieństw i zapału.

Czy nie domyślasz się łaskawy czytelniku, kto był ów szczęśliwy tryumfator, dzielny pogromca trzech albjońskich kolosów? — Nikt inny, tylko nasz grubulo-smakosz, książę Woldemar Golicyn, co w 20 lat późniéj zasiadłszy z nami do stołu Nesterowa, ordynował sobie tłuściutkich bażancików, połykając przedwcześnie ślinkę pożądliwości, jak na gorliwego naśladowcę Trimalejona, Lukulla i Anakreona przystało.

— *On a beau dire* — bzdurzył w oczekiwaniu obstalowanego specjału. — Kiedy człowiekowi stuknie piąty krzyżyk, nic mu więcéj nie pozostaje, jak zjeść smaczno, wypić dobrego winka i chrapnąć spokojnie. — *Toute la gloire de Napoléon ne vaut pas pour moi, une tranche de faisan cuit à point, et arrosé de champagne.* — A dla najpiękniejszéj kobiety nie poświęciłbym pół godziny snu nawet. Sława to dym, para, dźwięk; kobieta? to samo — jeżeli nie mniéj jeszcze! — *Que voulez vous qu'on en fasse à mon age?*

Nie skończył jeszcze, gdy się ukazały na srebrnym blacie dwa prześliczne pieczone bażanty, złocisto rumiane i makowym pyłkiem bułeczki opruszone. Wonna para ulotniała się z nich, łechcąc rozkosznie podniebienie smakosza, który się całém jestestwem swojém pogrążył w kontemplacji specjału postawionego przed nim i zadowolniony do najwyższego stopnia, wykrzyknął radośnie:

— *Quel fumet! Quel parfum!* — Nieprawdaż panowie? *Je mets l'embargo la-dessus* — i wchodzę w posiadanie mojego nabycia!

Rzekł i przystąpił do dzieła. — Nie zdarzyło mi się dotąd widzieć ani takiéj biegłości w dopełnianiu sekcji pieczystego, ani takiéj zwierzęcéj łapczywości w jedzeniu. — Pantagruel nie jadłby żarłoczniéj. Tantal, gdyby go do uczty dopuszczono, nie rzuciłby się bardziéj obcesowo na specjały, co pożądliwość jego oddawna nęciły. Sam nawet Ugolino, nieszczęsny więzień Szyljonu, co w szaleństwie rozpaczliwego głodu krew własnych dzieci chłeptał, wątpię, żeby się gorączkowiéj od niego porwał do jadła. — Z każdą sekundą redukowały się w rosnącéj progresji, ciała bażantów. Smakosz zawzięty pożerał mięso — kruszył i wysysał kości. Drobniejsze, roztarłszy zębami na miazgę, połykał, cmokając językiem o podniebienie na znak wysokiéj gastronomicznéj błogości. — Był to proces elementarny, o tyle komiczny, o ile obrzydliwy, napominający wściekłość bestjalską, z jaką zgłodniały *boa constrictor* swą zdobycz pożera. — Wkrótce téż nic nie pozostało na owym srebrnym blacie z bażantami, oprócz maleńkiéj kupki szczątków organicznych, świadczących wymowniéj od skargi i Bossueta o marności i znikomości wszystkiego na téj ziemi.

Dokonawszy dzieła spustoszenia, Golicyn utkwił oczy w drobną kupkę konglomeratów pozostałych na blacie i rzekł z komiczném westchnieniem (w rodzaju tego, jakiém do serc czułych miech kowalski przemawia).

Que ne donnerais — je, żeby dostojne

[1]) Podli!

wych wrzawach i hałasach zakończyły się wreszcie dnia 1 b. m. Zgromadzenie znakomitą większością przeszło nad tą sprawą do porządku dziennego zaproponowanego przez trzech członków należących do różnych grup pp. Parisa, Kazim. Périer i Christophla, a zredagowanego w następujący sposób: „Zgromadzenie, potępiając rewolucyjne środki tych, którzy wywiesili czerwony sztandar wobec nieprzyjaciela i tak ciężko naruszyli sprawę porządku i obrony narodowéj w mieście Ljonie, odsyła raport komisji do ministrów wojskowych, skarbu, spraw wewnątrznych i sprawiedliwości". Uchwalono ten porządek dzienny 533 głosami przeciwko 41; w liczbie tych ostatnich czytamy nazwiska pp. Littré, Crémieux, Naquet, Lud. Blanc, Quinet, Tolain, Ordinaire, Esquiros i inni. Do takiego rezultatu mogła była dojść izba po jedném posiedzeniu i nic nie zmuszało do podniesienia tylu namiętnych burz, — które tylko wstyd przynoszą tak poważnemu ciału. W dwóch pierwszych posiedzeniach jeżeli polityczne namiętności otwarte miały pole, to przynajmniéj rozprawiano o sprawach. W dniu 1 lutego bardzo niewiele mówiono o kontraktach z dostawcami ljońskiemi; zapomniano o nich wobec spraw osobistych.

Książę d'Audiffret-Pasquier zaręczał zresztą, że ani on, ani jego przyjaciele nie chcą mieszać do téj sprawy względów politycznych. Cóżby to było dopiero, gdyby nie odłożono ich na bok? — Podniesiono na nowo osobistą kwestję tyczącą się p. Carayon-Latour, a p. Challemel-Lacour ponownie żądał przedstawienia dokumentu z jego podpisem, i któryby służył za podstawę do oskarżenia. Pan Raoul Duval przedstawił wtedy nie dokument żądany, ale tę dziwną teorję, że nie do skarżącego, ale do obrońcy należy dostarczenie dowodów.

Pan Carayon-Latour podniósł jeszcze na tém posiedzeniu inną osobistą kwestję tyczącą się p. Kellera, a która także obcą była sprawie kontraktów liwerunkowych. Pan Keller znajdował się w Ljonie ze swym batalionem Alzatczyków, gdy p. Challemel-Lacour miał wydać rozkaz aresztowania go, od którego to aresztowania p. Keller uratował się ucieczką.— Cała ta historja rzeczywiście redukuje się do bardzo nieznacznych rozmiarów. Pan Keller sam lojalnie wyznał, że w czasie pobytu swego w Ljonie słyszał, jakoby p. Challemel-Lacour miał zamiar go aresztować; ale mało zważał na te pogłoski i faktycznie nikt go nie niepokoił. — Takiemi to nędznemi drobnostkami zajmowała się izba francuzka na ostatniem swém posiedzeniu. Poniżają one zgromadzenie w oczach cudzoziemców, — a u wszystkich uczciwych i poważnych Francuzów wywołują na lica rumieniec wstydu.

Niemcy.

[Czynności sejmowe — plany ks. Bismarka — jego stosunek do hr. Eulenburga — stanowisko małych państw niemieckich wobec cesarstwa].

Po przyjęciu zmiany 15 artykułu konstytucji w myśl projektów kościelnych ministra Falka, rząd ma szerokie pole do walki z kościołem i jego słusznemi lub niesłusznemi pretensjami. Dotychczasowe brzmienie artykułu 15 konstytucji, było pod tym względem bardzo nie na rękę rządowi, albowiem stawiało kościół w pewnéj niezależności od państwa. Stosownie zaś do zmiany przyszłéj przez większość izby poselskiéj, kościół obowiązany jest do uległości ogólnym prawom państwowym i prawnie uregulowanemu dozorowi państwa. Po takiem orzeczeniu prawa, niewiele może mieć wartości pozostawione kościołowi ewangielickiemu i katolickiemu, jako też i innym stowarzyszeniom religijnym prawo zarządzania samodzielnie swemi sprawami i korzystania ze wszelkich zasobów, przeznaczonych na cele religijne, dobroczynne i oświaty. Najważniejszem w téj zmianie konstytucji jest przyznanie zwierzchnictwa państwa nad kościołem i wynikający ztąd obowiązek posłuszeństwa dla tego ostatniego. Teraz więc rząd pruski będzie mógł najspokojniej przystąpić do dalszych w tym względzie reform, bez obawy narażenia się na zarzut pogwałcenia konstytucji.

Pod giętką formę 15 artykułu będzie można podciągnąć wszelkie możebne projekta do prawa na polu kościelno-politycznem.

Wspomniana wyżéj zmiana konstytucji i projekta kościelno-polityczne dr. Falka, dały powód do większego rozbioru izby poselskiéj na frakcje. Tak np. postępowcy widocznie rozpadają się na dwie frakcje: jedna popierająca projekta ministra oświaty, druga coraz silniéj występująca przeciwko polityce rządowéj w sprawach kościelnych.

W ostatnim numerze czasopisma *Gegenwart* znajduje się bardzo ciekawy artykuł, zastanawiający się nad stosunkiem Bismarka do hr. Eulenburga i nad polityką wewnętrzną pierwszego. Artykuł ten zdaje się pochodzić z pod pióra jednego z bardzo wpływowych członków izby deputowanych i wiernie wyrażać zapatrywania kanclerza na sprawy wewnętrzne pruskie. Autor tego artykułu przyznaje, że wprawdzie w zapatrywaniach na te sprawy pomiędzy ks. Bismarkiem i hr. Eulenburgiem istnieje pewna różnica, lecz różnica ta zależy głównie na tem, że hr. Eulenburg chciał naprzód przeprowadzić ordynację powiatową, a potem przystąpić do reformy izby panów, Bismark zaś przeciwnie — najprzód chciał rozpocząć od reformy izby panów, a skończyć na ordynacji powiatowéj.

Ztąd były nawet przypuszczenia, jakoby Bismark nie był przychylnym ordynacji powiatowéj. Lecz przypuszczenie to jest najzupełniéj mylném. Po odrzuceniu ordynacji powiatowéj w izbie panów w listopadzie roku przeszłego Bismark miał silnie nalegać na podjęcie myśli reformy izby wyższéj. Podług jego zdania sesję sejmową należało rozpocząć nie wniesieniem zmienionéj ordynacji powiatowéj, lecz projektem reformy izby panów. Autor artykułu powiada, iż kanclerz pragnie w izbie wyższéj widzieć pewien rodzaj senatu, złożonego z przedstawicieli władz rządowych, własności ziemskiéj, kapitału, handlu i przemysłu. Dzisiejsza bowiem izba wyższa nie jest przedstawicielką nawet większéj własności ziemskiéj. W skład jéj wchodzi tylko pewna część większych posiadaczy, a więc o przedstawicielach chociażby pewnéj klasy społeczeństwa, mowy nawet być nie może. To co stanowi prawdziwą potęgę w społeczeństwie, musi koniecznie być reprezentowaném w izbie wyższéj, która powinna wyjść z wyborów. Przedstawicielami rządu w izbie panów urządzonéj na powyższéj zasadzie będą naczelni prezydenci, prezydenci i naczelni burmistrze. Życie parlamentarne przez nich a może jeszcze w wyższym stopniu oni przez życie parlamentarne otrzymają nowy impuls. Ze swych biur ci przedstawiciele rządu wyjdą na widok publiczny, co pozwolili ocenić ich rzeczywistą wartość.

Izba panów w takim składzie będzie ciałem żywem, związanem mnóstwem interesów z narodem i bezpośrednio zainteresowanem w egzystencji i pomyślności państwa. Tym sposobem izba wyższa będzie wyrazem konserwatyzmu i umiarkowania, a izba poselska postępu i ducha reform. Zresztą izba panów będzie przytem przedstawicielką prowincjonalizmu, którego ignorować nie można. Polityka Eulenburga zwyciężyła jedynie dla tego, że większość sejmowa w porozumieniu z nim uważała przeprowadzenie ordynacji powiatowéj za sprawę naglejszą od reformy izby panów. W końcu tego artykułu podług zdania dzienników wyrażającego wierne zapatrywania Bismarka, autor wypowiada głębokie przekonanie, że reforma izby wyższéj jest tylko odłożoną, lecz nie zaniechaną. W związku z tą reformą jest także projekt reorganizacji ministerstwa i dokładniejszego określenia jego stosunku do prezydenta ministrów.

Deputowany sejmu niemieckiego p. Herz miał bardzo ciekawy odczyt w Fürth (w Bawarji), przedmiotem którego był stosunek małych państw do państwa niemieckiego. Prelegent powstawał przeciwko utrzymywaniu osobnych poselstw za granicą przez małe państwa niemieckie, co daje zbyt fałszywe wyobrażenie o jedności niemieckiéj. Bawarja i Wirtemberg dla dobra ogółu powinny zrzec się tego przywileju.

Sprawy miejskie i powiatowe.

Kraków 7 lutego.

Posiedzenie rady miejskiéj krakowskiéj dnia 6 lutego.

[Projekt budowy domu dla kapelana przy cmentarzu — określenie przez Radę szkolną krajową współudziału gminy w mianowaniu nauczycieli przy szkołach ludowych m., interpelacja r. m. dra Warschauera — program uroczystości 400-letniéj rocznicy urodzin Kopernika — zniesienie wałów fortecznych — lokowanie 2giéj raty ceny kupna za losy pożyczki m. Krakowa.]

Z pism podanych do wiadomości rady przez sekretarza p. Zawiłowskiego na początku posiedzenia zasługuje na wzmiankę:

Deklaracja p. Helclowéj wdowy po ś. p. Ludwiku Helclu, zobowiązującéj się wystawić własnym kosztem dom mieszkalny dla kapelana przy cmentarzu gł. i fundować dotację w kwocie 200 złr. rocznie na jego utrzymanie, jeśli gmina przyczyni się ze swéj strony do pomienionéj dotacji zasiłkiem wieczystym 100 złr. rocznie i przyjmie zarząd wystawić się mającego domu i opiekę nad powyższą dotacją.

W deklaracji téj oświadcza nadto p. Helclowa, iż dom mieszkalny kapelana może służyć zarazem, jeżeli Rada będzie sobie życzyć, do pomieszczenia służby cmentarnéj, koszta jednak potrzebnego w takim razie powiększenia budynku, winna ponieść gmina.

Sprawę tę odesłano do sekcji ekonomicznéj.

Następnie odczytał sekretarz obszerny reskrypt rady szkolnéj krajowéj, określający współudział gminy w mianowaniu nauczycieli przy tutejszych szkołach ludowych.

Reskryptem tym oznajmia rada szkolna, że prawo mianowania nauczycieli służące tutejszéj gminie na mocy statutu, ma być wygotowane w ten sposób, iż rada miejska ma po zamianowaniu nauczyciela przedłożyć swą uchwałę nominacyjną wraz z podaniami kandydatów radzie szkolnéj, która zbadawszy akta, wyda mianowanemu przez radę miejską nauczycielowi patent upoważniający go do objęcia posady, oraz upoważni radę szkolną okręgową miejską do odebrania od niego przysięgi i wprowadzenia na posadę.

Mianowanie nauczycieli prowizorycznych, zastępców i pomocników należy według wspomnionego reskryptu do rady szkolnéj okręgowéj.

Rada szkolna krakowska przepisując radzie miejskiéj powyższy sposób postępowania, oświadcza zarazem, że w razie niezastósowania się do niego, widziałaby się zmuszoną do wydalenia ze szkół tutejszych mianowanych bez jéj współudziału nauczycieli, do pomijania gminy przy mianowaniu nowych, do egzekwowania płac dla nich a nadto do wstrzymania subwencji udzielanéj z funduszów publicznych.

Sprawę tę odesłano do sekcji szkolnéj.

Następnie oznajmił sekretarz, że do reprezentowania rady m. podczas uroczystości odbyć się mającéj dnia 19 b. m. w Toruniu, zaproszeni zostali przez prezydenta r. m. dr. Bochenek i Baranowski, którzy się téj misji podjęli.

R. m. dr. Warschauer wniósł do prezydenta następującą interpelację:

Już nieraz zwróciłem uwagę wysokiego zgromadzenia, że główném znamieniem autonomji konstytucyjnéj jest wzajemna kontrola, a tę kontrolę tylko przez interpelacje wykonywać możemy, za działania bowiem władzy wykonawczéj pan prezydent jedynie jest odpowiedzialny, tak radzie w zakresie własnym, jak nie mniéj władzy politycznéj w zakresie poruczonym.

Z téj wychodząc zasady, następujące czynię zapytanie: Budownictwo miejskie przedłożyło sekcji gospodarczéj rachunek wynoszący trzysta guldenów w. a. za reparację kanału przy ulicy Grodzkiéj koło gmachu sądowego, który się miał podobno zawalić przed dziewięciu miesiącami.

Sekcja, która o niczém nie była zawiadomioną, miała znowu podobno polecić wypłacenie téj kwoty, z zastrzeżeniem, ażeby na przyszłość nie powtarzały się nadużycia.

Ponieważ urząd budowniczy miejski nie wniósł poprzednio swojego przedłożenia, ani sekcji, do któréj zakresu takie sprawy należą, ani panu prezydentowi, któremu podług § 96 statutu dla miasta Krakowa przysługuje prawo w naglących razach „wydawać rozporządzenia na jakikolwiek wydatek bez względu na wysokość onego, z warunkiem wyjednania u rady miejskiéj zatwierdzenia danych rozporządzeń" — przeto z powyższych powodów mam zaszczyt zapytać pana prezydenta, czy mu ten fakt jest wiadomy? a w takim razie: czy i jakie poczynił kroki celem pociągnięcia do odpowiedzialności tych, którzy przekroczyli przepisy ustawą gminną objęte? a zarazem: czy nie zechce korzystać z § 86 ustępu 3go tegoż statutu, który mu daje prawo: zawiesić powyższą uchwałę sekcji?

Prezydujący oświadcza, że udzieli odpowiedzi na następném posiedzeniu po rozpatrzeniu się w aktach, téj sprawy dotyczących.

Nim przystąpiono do obrad nad sprawami zamieszczonemi na porządku dziennym, wniósł r. m. Rzewuski imieniem komitetu delegowanego do urządzenia w Krakowie uroczystego obchodu 400 letniéj rocznicy urodzin Mikołaja Kopernika, następujący program uroczystości:

Dnia 18 lutego:

1. O godzinie późniéj oznaczyć się mającéj tok uroczystości rozpoczętym będzie publiczném posiedzeniem akademji umiejętności.

Na témże posiedzeniu prezydent miasta z delegacją miejską wręczy prezesowi akademji akt fundacji imienia Mikołaja Kopernika, na zasadzie którego rada m. Krakowa przeznacza odsetki od sumy 2000 zła. na nagrody, co lat pięć przez akademję umiejętności ogłaszać się mające, za najlepszą pracę w przedmiocie astronomji i nauk z nią spowinowaconych.

2) O godzinie 7éj w wieczór tego samego dnia nastąpi illuminacja gmachów miejskich z dowolném oświetleniem mieszkań prywatnych.

Dnia 19 lutego:

1) Udział szkół miejskich — a mianowicie:

a) nabożeństwo każdéj szkoły miejskiéj w swoim kościele przed godziną 9 rano;

b) o godzinie 9 przemowa delegowanych z rady miasta do uczniów każdéj szkoły, pouczająca o celu i znaczeniu téj uroczystości i wręczenie przez tychże nauczycielom odpowiedniéj liczby litografij rysunku Jana Matejki, zdjętego z jego olejnego obrazu Mikołaja Kopernika;

c) w razie sprzyjającéj pory, udział szkół miejskich pod przewodnictwem nauczycieli w uroczystym pochodzie rady miejskiéj z ratusza do kościoła świętéj Anny;

d) rozdanie w klasach pomiędzy uczniów wspomnionych pod literą b) wizerunków.

2. Uroczystość uniwersytecka — mianowicie:

a) nabożeństwo w kościele św. Anny o godz. 10 zrana;

b) po nabożeństwie posiedzenie publiczne senatu akademickiego w amfiteatrze nowodworskim.

3. W wieczór przedstawienie teatralne zastosowane do okoliczności z obrazem z żywych osób, na które dyrekcja teatru ofiaruje bezpłatnie 100 biletów dla pilniejszych uczniów szkół miejskich.

4. Dnia 20, 21 i 22 lutego wystawa obrazu Jana Matejki w sali radnéj.

5. Dla utrwalenia pamięci téj uroczystości, rada miasta Krakowa pierwszéj z wystawić się mających szkół nadaje nazwę: „szkoły miejskiéj imienia Mikołaja Kopernika".

Po odczytaniu powyższego programu przedstawił r. m. Rzewuski następujące wnioski:

1) Program obchodu uroczystości Kopernika radca przyjmuje do wiadomości.

2) Na urządzenie oświetlenia i innych z tymże programem połączonych wydatków asygnuje się komitetowi 960 złr.

3) Założyć fundację wieczystą imienia Mikołaja Kopernika osobnym aktem spisać się mającym, na zasadzie którego odsetki 5% od sumy 2000 złr. corocznie wypłacane będą akademji umiejętności w Krakowie na nagrody co lat 5 przez tęż akademję rozpisać się mające, dla najlepszéj pracy w języku polskim w przedmiocie astronomji i nauk z nią spowinowaconych. Do spisania powyższego aktu i wręczenia go prezesowi akademji umiejętności upoważnia się prezydenta miasta wraz z dwoma członkami rady przez tęż wydelegowanymi.

4) Pierwszy budynek szkolny wystawiony kosztem miasta ma nosić nazwę: szkoły miejskiéj imienia Mikołaja Kopernika.

5) Wykonanie przedłożonego programu porucza się komitetowi dotychczas zajmującemu się tą sprawą.

Ustęp 2 powyższych wniosków komitetu wywołał długą dyskusję.

R. m. Zieleniewski wniósł bowiem, aby miasto zamiast oświetlić gmachy miejskie kosztem kilkuset guldenów, rozdało w tym dniu między ubogich Krakowa 250 złr.

R. m. dr. Bochenek wnosi, aby koszta oświetlenia mające według obliczenia komitetu wynosić około 700 złr., zredukować do kwoty 200 złr.

R. m. Gumplowicz jest przeciwny urządzeniu iluminacji, — gdyż uważa ją nieodpowiednio zastosowaną do niniejszéj okoliczności.

Jeżeli chodzi już koniecznie o to, aby działać na zmysły, można to uczynić w inny sposób w dzień, a nie koniecznie przez zapalanie świeczek w nocy.

R. m. dr. Warszauer byłby za iluminacją, gdyby miasto było wstanie urządzić ją tak, aby była czarującą; ale iluminacje tego rodzaju, jakie dotąd u nas bywały, nie są w stanie wywrzeć wrażenia na patrzących.

R. m. Fink przypomina, że izraelici obchodząc zwycięztwo, urządzili także iluminacje; skoro więc w ten sposób obchodzono tryumf oręża, przeto nie mniéj świetnie należy obchodzić zwycięztwo ducha.

Za wnioskiem komitetu przemawiali jeszcze rad. miejs. Łuszczkiewicz, Dworski, Chęciński, dr. Oettinger, Kuczyński, — poczém takowy przy głosowaniu przyjęto.

Resztę ustępów wniosku komitetu uchwalono z tą jedynie modyfikacją, że bliższe oznaczenie, jakiego rodzaju ma być praca, mająca otrzymać wyznaczoną nagrodę nastąpi dopiero przy uchwaleniu aktu fundacyjnego, który komisja radzie na najbliższem posiedzeniu przedłoży.

Adjunkt rachunkowy Gross wniósł następnie imieniem sekcji skarbowéj o upoważnienie kasy miejskiéj do poboru na rok b. dodatku gminnego do czynszów z mieszkań w téj wysokości jak dotąd.

Wniosek przyjęto.

Następnie uchwalono na wniosek r. m. Jakubowskiego zanieść petycję do ministerstwa wojny o zniesienie wewnętrznych wałów fortecznych w Krakowie i upoważniono prezydenta miasta do zredagowania i przesłania petycji w drodze, jaką za stósowną uzna. (Zniesienie wałów krakowskich ze względów strategicznych stanowczo już w ministerstwie uchwaloném zostało; rozchodzi się tylko rządowi o sposób najlepszéj sprzedaży gruntów pod wały te niegdyś zakupionych. *Przyp. Red.*)

Przy téj sposobności zwracał r. m. Chrzanowski uwagę, że zniesienie wałów wewnętrznych usypanych około Krakowa pospiesznie a za blizko miasta w 1866 r. przez c. k. inżynierję, jest już teraz rzeczą postanowiną, gdyż samo ministerstwo wojny uważa je za nieużyteczne wcale, jak to okazało się przy konferencji z wysłannikiem tegoż ministerstwa w r. z. u prezydenta miasta odbytéj. Ministerjum samo wie, że utrzymanie tych wałów jest tylko ciężarem dla skarbu, bez żadnéj korzyści wojskowéj; dlatego chciało dawniéj powierzyć utrzymanie tych wałów miastu jako linji akcyzowéj. Korzystném bardzo jest dla miasta zniesienie tych wałów ścieśniających jego obręb, szkodliwych dla niego a nieużytecznych państwu pod względem wojskowym, co wykazywała rada miejska dwukrotnie w petycjach, które miałem zaszczyt przedłożyć delegacjom wspólnym i sejmowi krajowemu. Obecnie idzie głównie o to, aby Krakowa daléj nie fortyfikowano i nie zakładano szańców i warowni szerszym wprawdzie okręgiem w około miasta, gdyż będzie to nowy a wielki wydatek, niepożyteczny ani państwu, ani krajowi w wojnie, a szkodliwy miastu w pokoju i wojnie.

Z porządku dziennego wzięto pod obrady jako sprawę nagłą następujący wniosek sekcji skarbowéj:

a) Eskontować losy pożyczki premjowéj m. Krakowa wyciągnięte d. 27 grudnia 1872 roku a 27 czerwca 1873 płatne 75 sztuk za 43,000 zła. po 7%.

b) Resztę drugiéj raty ceny kupna tychże losów umieścić na czeki 7% w banku hipotecznym za trzechmiesięczném wypowiedzeniem.

Po długiéj dyskusji uchwalono umieścić pozostały po eskontowaniu losów kapitał w kasie oszczędności, o ile ona takowy przyjmie, możliwą zaś resztę w banku hipotecznym na czekach 7%; ustęp 1szy zaś wniosku sekcji przyjęto bez zmiany.

Na tém zakończono wczorajsze obrady o godz. 8 wieczorem.

Kronika potoczna i rozmaitości.

Wykłady. — Jutro w sobotę 8 lutego od godz. 12—1 w południe, w muzeum techniczno-przemysłowém, będzie miał dziewiąty publiczny wykład p. A. Kirkor: „Pogląd na dzieje literatury plemion słowiańskich: I. Ruś litewska. II. Rossja. III. Czechy i Morawa. IV. Łużyczanie. V. Serbowie.

Bal 5 lutego, na dochód wzajemnéj pomocy uczniów instytutu technicznego, odbył się w salach hotelu saskiego, wesoło i świetnie. Płeć piękna, usprawiedliwiająca tą razą swój epitet, w licznych okazach podwójnego wdzięku, umysłu i ciała, wystąpiła w cześć chwalebnego celu fety, z całą wytwornością paryzkiego *fashionu*. Młodź męzka, przyniosła w dani bogate skarby dobrego humoru, ochoty i życia, któremi podniecone balowe grona, kołysały się z uśmiechem pogodnego wesela, na harmonijnych toniach walców, polek, kadrylów i mazurów. Co do pp. członków balowego komitetu, grzeszyłby śmiertelnik ten, coby nie przyznał, że swemu zadaniu godnie odpowiedzieli; a taktem, uprzejmością i względem dla gości, chlubę ich ukształceniu przynoszącemi, na dziękczynne uznanie towarzystwa zasłużyli. To znalezienie się ich, nadało balowi cechę wyłączną, istnie postępową; opromieniło go świetną aureolą dobrego tonu; a któż zaprzeczy, że zabawie pod taką firmą i przy takiem usposobieniu kierowników onéj przedsięwziętéj, zbywać na uroku nie mogło? Winniśmy także złożyć hołd wdzięczności dostojnym gospodyniom balu, które czyniąc gorliwie zadość dobrowolnemu mandatowi swemu, spotykały uprzejmie damy zaproszone u wnijścia, odmówiły sobie uczestnictwa w tańcach, i pomimo znużenia, z powodu ośmiogodzinnego trwania balu, ostatnie (jak np. księżna Lubecka i pani Zygmuntowa Jaroszyńska) opuściły salę.

Stroną ujemną balu była szczupłość lokalu, niedozwalająca swobodnego krążenia parom tańcującym i podnosząca temperaturę miejscową do stopnia afrykańskiego skwaru. Przy końcu balu dopiero zrobiło się świeżéj, przestronniéj, co i dało możność ostatniemu mazurowi pohulać *con amore*, stuknąć podkówkami swobodnie i roztoczyć się szeroko żywemi ruchy figur polotnych, które nie jednemu, z podobnych mnie antyków, młodość jego sarmacką, wspomniały. *Sic transit!* B. S.

Akademickie towarzystwo naukowe Polaków w Lipsku, uchwaliło na ostatniem swém posiedzeniu wysłać delegację do Torunia, aby mieć swych reprezentantów na obchodzie jubileuszowym Kopernika. Wybrani zostali w tym celu pp. Hulewicz Roman, Jaraczewski Wiktor, Karwał Józef i Łebiński Kazimierz.

„Epidemja" ś. p. Narzymskiego, uwieńczona pierwszą nagrodą na konkursie krakowskim, ma być wkrótce przedstawioną w jednym z teatrów wiedeńskich.

„Sławiańskij Mir," dziennik wydawany w Pradze w języku rossyjskim i czeskim, przestał wychodzić z końcem zeszłego roku.

Pożar. — Dnia 1 lutego powstał pożar w akademji wojskowéj w Woolwich. Lubo ogień wkrótce ugaszono, szkodę jednak w budynkach oceniają na 60,000 funt. szterl.

Spostrzeżenia meteorologiczne. — Dnia 5 lutego pochmurno, termometr od — 4.8 doszedł do 1.2 R. Dnia 6 pogoda, termometr od —4.4 doszedł do —1.3 R. Barometr zwolna opadał przez oba te dni; rano o 6 dnia 7 stan jego był 330.54, termometru —4.6 R. Wiatr północny, chwilami dość mocny a zimny.

HOTEL VICTORIA. *Przyjechali:* Józef hr. Ciechoński wł. d. z Zagorzany; Adam hr. Krasiński wł. d., Karolina hr. Krasińska wł. d., Mieczysław Puławski ob., Józefa Drozdowska, Ant. Orzechowski ob., z Kongresówki; dr. Feliks Czerwiakowski lekarz; Fryd. Seidler dyr. banku wied.; Stefan Szwajkowski wł. d., Onufry Korkosowicz obyw., z Rossji; Jerzy Cieszkowski wł. d. z Kijowa; Walery Brzozowski wł. d. z Pilzna.

HOTEL pod RÓŻĄ. *Przyjechali:* Jan Kępiński z żoną wł. d. ze Szczurowy; Kaz. Denker wł. d., Niemiarowski wł. d., z Galicji; Marja Anders z siostrami z Wadowic; Jakób Lindert z Lipnika; Józef Hein kup. z Wiednia.

HOTEL SASKI. *Przyjechali:* Edmund Zagórski wł. d. z Niegardowa; Józef Sokólski ob. z Niwki; Edward Młodecki z synem wł. d. z Wilczkowic; Wacław Toczewski ob. z Podlesia; Wład. Borkowski urz. kolei z Wiednia; Michał Naimski ob. ze Spytkowic.

Wiadomości urzędowe.

— Postanowieniem z dnia 30 stycznia b. r. udzielił cesarz staroście powiatowemu Janowi Wojnarowiczowi, w uznaniu zasług jego tytuł i charakter radcy namiestnictwa z uwolnieniem od opłat.

Wyciąg z dziennika urzędowego *Gazety Lwowskiéj* z dnia 3 lutego.

Licytacje. Dostarczenie 5400 łokci $^7/_8$ szerokości płótna do pakowania. Oferty do 10 lutego b. r. w ekonomacie c. k. dyrekcji krajowéj skarbu we Lwowie.

Konkurs. Dnia 2 stycznia b. r. otrzymał kanoniczną instytucję na osierocone probostwo w Makowie, ks. Henryk Lipnicki, pleban obrz. łac. z Osielca, powiatu myślenickiego, djecezji tarnowskiéj. Do parafji opróżnionego w ten sposób probostwa w Osielcu, należy w 3 miejscowościach i promieniu $^3/_4$ mili 2650 dusz. Obowiązki pasterskie pełni każdoczesny pleban przy pomocy ustanowionego wikarego. Prawo patronatu wykonuje Maurycy hr. St. Genois d'Aneancourt. Główne uposażenie stanowi kapitał 2200 w 5% obligacjach indemnizacyjnych, a przytem kilka pomniejszych źródeł. Czysty dochód roczny obliczony jest na 114 zła., a celem uzupełnienia kongruy na 420 zła., dopłaca fundusz religijny rocznie 306 zła., pokrywając także płacę wikarego i wszystkie podatki plebańskie z dodatkami.

Sprawy sądowe.

Proces Nieczajewa.

(Ciąg dalszy.)

Po odczytaniu aktu oskarżenia, rozprawy sądowe rozpoczęły się od odczytania aktu obejrzenia, w dniu 26 listopada 1869 r., miejscowości, w której znaleziono trupa Iwanowa.

Następnie odczytano:

1. Protokół obdukcji sądowo-lekarskiéj trupa Jana Iwanowa.

2. Opinję kantoru lekarskiego co do przyczyny śmierci Iwanowa.

Wysłuchano potém zeznania ustnego świadka Muchartowa i odczytano:

1. Zeznanie obywatela poczesnego Bazylego Bazylowicza Erastowa, złożone 28 listopada 1869 r.

2. Powtórne zeznanie tegoż Erastowa, złożone 12 grudnia 1869 r.

3. Zeznanie słuchacza akademji pietrowskiéj Edwarda Wasiljewa złożone 17 grudnia 1869 r.

4. Zeznanie szlachcica Kizo, złożone d. 28 listopada 1869 r.

5. Zeznanie b. studenta Michała Drozdowa, złożone 10 grudnia 1869 r.

6. Zeznanie słuchacza akademji pietrowskiéj Inocentego Klimina, złożone 15 grudnia 1869 r.

7. Powtórne zeznanie tegoż Klimina, złożone 19 grudnia 1869 r.

8. Zeznanie pozbawionego wszelkich praw stanu Piotra Gabrjelowicza Uspeńskiego, złożone w Petersburgu 13 stycznia 1870 r.

9. Zeznanie tegoż Uspeńskiego złożone w obec inkwirenta sądowego 2-go rewiru powiatu moskiewskiego, 12 lutego 1870 r.

10. Zeznanie mieszczanina moskiewskiego Mikołaja Nikołajewa, złożone 19 lutego 1870 r.

11. Zeznanie pozbawionego wszelkich praw stanu Aleksego Cyrolowicza Kuzniecowa, złożone w obec inkwirenta sądowego sądu okręgowego petersburskiego, 13 stycznia 1870 r.

12. Zeznanie tegoż Aleksego Kuzniecowa, złożone 13 lutego 1870 r.

13. Zeznanie pozbawionego wszelkich praw stanu Jana Gabrjelowicza Pryżowa, złożone 13 lutego 1870 r. w obec inkwirenta sądowego 2-go rewiru powiatu moskiewskiego.

14. Protokół rewizji rąk Sergjusza Nieczajewa dokonanéj 23 grudnia 1872 r.

15. Protokół obejrzenia mieszkania Aleksego Kuzniecowa, 15 grudnia 1869 r.

16 i 17. Protokóły obejrzenia miejscowości w któréj dokonane zostało zabójstwo w obecności Uspeńskiego, Kuzniecowa, Nikołajewa i Pryżowa.

18. Protokół konfrontacji, w obec świadka Erastowa, oskarżonego Nikołajewa.

19. Wyciąg z opinji protokólarnéj wydziału lekarskiego w rządzie gubernjalnym petersburskim, wpisanéj 20 maja 1870 r. w sprawie zamordowania słuchacza akademji pietrowskiéj Iwanowa.

Po odczytaniu wszystkich tych zeznań i protokułów, prokurator ogłosił akt oskarżenia

---

bażanty były jeszcze tu, przedemną! — Zal, jakiego po nich doświadczam, dałby się tylko porównać z rozkoszą, z jaką ich konsumowałem. — Niema ich! niema! — *Tout est vanité en ce monde!* Alboż nie? — *Znajesz*) Nesterow?* Nigdzie mi tak nie smakowały bażanty, jak u ciebie. Jadałem ich w Paryżu u Vefour'a i u Fréres Provençaux, w Petersburgu u Borela i Dumais, w Moskwie u Jara i Koppa. Jadam ich tu nakoniec codziennie u siebie w Nalcziku. *Eh bien! ce n'est pas ça!* Nie ta pulchność, soczystość — nie ten aromat! — *Bref, ce n'est pas ça!* — Ale, ale, ponieważ zamierzacie wystąpić jutro na Czeczeńców (*ce qui vous prendra deux jours, pour le moins*) zostanę przez ten czas u ciebie na załodze i zajmę się z twoim kucharzem urządzeniem dla was powitalnego bankietu, z którego zaręczam, że będziecie zadowolnieni, *en admettant*, że was te łotry czeczeńcy wypuszczą żywych z górswoich.

— A jeżeli nie wypuszczą? — zapytałem Golicyna, ciekawy jego odpowiedzi.

— *Drôle de question!* — odparł niezachwiany grubulo, kręcąc długiego wąsa. — Wojna, to wojna kochanku! Pożałuję was i sam zasiędę do uczty *pour me consoler*.

*) Czy wiesz?

— Dla czegóż sam? zapytał Nesterow żartobliwie — wszak moja żona w domu. *Elle vous tiendrait compagnie.*

— *Czort woźmi!* przebąknął Golicyn zaambarasowany. Nie przyszło na myśl. Wsadziłeś mi klina, kochany kolego. Nie bierz mi za złe, co powiem, ale....

Zaśmiał się głośno Nesterow widząc niespokojne wahanie się Golicyna, nieopisanego komizmu i rzekł:

— Kończ książę — szczerość przedewszystkiem.

— *Parbleau!* Wiesz dobrze żem nie dyplomata, lecz żołnierz. Nie lubię kłamać ani myśli, ani uczuciu. Powiem ci więc.... *Mille tonnerres!*... powiem ci.... *Eh bien! diable m'emporte!* powiem ci, że wolę iść z wami na Czeczeńców, niżeli wojować z babą! *J'ai craché le mot!* Chciałeś — miałeś!

Nazajutrz poczęły się ściągać oddziały. Bataljon piechoty najbliżéj konsystujący, wyprzedził inne. Potem nadeszła baterja górna. Potem huf dzielny gruzińskiéj milicji. Na ostatku kilka sotni kozaków linji księcia Eristowa. Wszystko to zmasowane z miejscowemi wojskami, stanowiło dość imponującą ekspedycyjną siłę, z którą można było dać się we znaki Czeczeńcom.

Po kilkogodzinnym wypoczynku stanęły oddziały czterema ścianami kwadratu, na głównym placu miasta. W środku czworoboku urządzono ołtarz nie wielki i nie bogaty, lecz ikona Iwerskiéj Bogarodzicy na nim umieszczona, była starożytną kopją objawionego [1]) obrazu, co u głównéj bramy moskiewskiego Kremlu, korny hołd ludu odbiera. Żołnierze patrzali z uwielbieniem na święty wizerunek patronki Moskwy, opiekunki Rossji i przewodniczki jéj sztandarów (?) na torach trudu i wojny. Po odbytym *molebnie* [2]) za *chrystolubiwoje woinstwo*, przyjmujące w téj chwili krwawy mandat ofiary za cara i ojczyznę, Jerej [3]) pontyfikalnie obleczony, przeszedł w asystencji djakona, po linji frontu kornie przed nim chylącego się, i kropiąc szeregi wodą święconą, odmawiał głośną modlitwę za pomyślność wyprawy.

Już ceremonja skończona. Rozległy się słowa komendy. Sformowały się plutony i sotnie. Nesterow przyjął ogólne dowództwo kolumny. Skoczyliśmy na koń. Bęben dał hasło marszu. Trąby go powtórzyły. Golicyn wrzasnął pożegnalnie „ura!" — wojska odpowiedziały mu przeciągłym rozgłosem zapału. I zaczął się pochód bojowy — dla wielu pochód śmierci. Długo machał nam chustką Golicyn windując siebie mozolnie do tarantasa, w zamiarze powrotu do Nalczyka.

[1]) Nazywa się Jawlennaja ikona.

[2]) Nabożeństwo na intencję zwycięztwa.

[3]) Kapłan, pop.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Dowodził on między innemi, że zbrodnia Nieczajewa nie jest niczém innem, jak prostém zabójstwem, pozbawionem wszelkiego charakteru politycznego. „Jesteśmy w możności, powiedział on zwracając się do przysięgłych, wykazania do pewnego stopnia celu, którym powodował się Nieczajew przy popełnieniu tego przestępstwa. Nieczajew powiedział tu w sądzie, że zamordowanie Iwanowa jest faktem mającym cechę polityczną. Nie pojmuję dla czego podsądny obstaje za tą okolicznością, zabójstwo bowiem w celu politycznym jest zbrodnią cięższą jeszcze od téj, o którą oskarżam go. Nikt nie może wywoływać bezkarnie zamieszania w społeczeństwie, a połączone z tém zamieszaniem zabójstwo, prawo karze nadzwyczaj surowo. Oddziałać na was z téj strony nie ma możności. Jesteście przedstawicielami sumienia społecznego i nie pozwolicie nikomu udawać się do was z takiemi dowodami, z jakiemi chciał wystąpić podsądny. Nadto, oświadczenie jego jest fałszywe; zabójstwo Iwanowa nie mogło mieć celu politycznego, nie mogło być spowodowane jakiemikolwiek wyższemi zamiarami politycznemi. Podług zeznań podsądnych, Iwanow był w kłótni z Nieczajewem. Gdy Nieczajew miał w rzeczy samej jakie złe zamiary, to czyżby zwierzał się ze swemi tajemnicami przed człowiekiem, z którym był w kłótni? Zamordowanie przeto Iwanowa w celu politycznym było niemożebne.

Dalej, gdyby zabójstwo dokonane zostało dla tego jedynie, ażeby pozbawić Iwanowa możności szkodzenia tym zamiarom, które mieli może podsądni, to wszyscy oni powołaliby się na to, ponieważ bowiem uważa, że każdy przestępca szuka zawsze, w najmniejszych nawet okolicznościach, [illegible] usprawiedliwić [illegible] zbrodnię, którą popełnił. Lecz żaden z podsądnych nie powołał się w wypadku niniejszym na ten cel. Oprócz tego, [illegible] zwrócono nań uwagę. Rozważcie dalej, że cała ta sprawa dochodzona była przez miejscowego [illegible] sądowego, poczém gdy śledztwo co do sprawy politycznéj prowadzone było przez senatora Czemadurowa, najwyżej wydelegowanego do tego. Wiadomo wam, że jeden z aktów sprawy niniejszéj zredagowany został przez senatora Czemadurowa, wszelakoż nie upatrywał on żadnego związku pomiędzy tą sprawą a polityczną, pomimo, iż słyszał zeznania ustne podsądnych, podczas gdy my słyszeliśmy tylko zeznania na piśmie. [illegible] Rząd nareszcie szwajcarski wydał Nieczajewa [illegible] wcale charakteru politycznego. Tłómaczenie przeto, jakoby przestępstwo [illegible] jest nieprawdziwe, fałszywe. [illegible]

Po odczytaniu przez prokuratora aktu oskarżenia, prezes zapytał podsądnego, czy nie ma czego do powiedzenia na swe usprawiedliwienie?

Podsądny odpowiedział: „Uważam za ubliżające dla mego imienia bronić się od potwarzy wiedzionéj na mnie przez was. Cała Rossja wie, że jestem przestępcą politycznym. Powtórzę to, com powiedział hr. Lewaszowowi; rząd mo- [illegible] stanie [illegible]"

Prezes oświadczył, że sąd zamierza dać przysięgłym do rozstrzygnięcia pytanie następujące:

„Czy podsądny, mający stopień naukowego nauczyciela szkoły elementarnéj miejskiéj, Siergiéj Giennadjewicz Nieczajew, urodzony 20 września 1847 roku, winny jest tego, że powziąwszy przez nienawiść osobistą zamiar pozbawienia życia słuchacza akademji Pietrowskiéj Iwanowa, umówił cztery inne osoby, zesłane już za to przestępstwo do robót ciężkich, ażeby popełniły to zabójstwo i następnie 21 listopada 1869 roku przyprowadził do skutku zamiar powzięty, w ten sposób, że zaprowadził Iwanowa podstępem w bezludne w téj porze roku miejsce — do groty akademji Pietrowskiéj, i położył go tam na miejscu wystrzałem własnoręcznym z rewolweru?"

Potém prezes zwrócił się do przysięgłych z następującą mową:

„Wyjaśnienie moje rozpocznę od rozbioru zarzutów, przedstawionych przez podsądnego. Pierwszy z jego zarzutów zależy na tém, iż nieobowiązany jest odpowiadać na obecném posiedzeniu, z oskarżenia ciążącego na nim, ponieważ takowe jest przestępstwo polityczne. Drugi jego zarzut zależy na tém, że jako nieuznający się za poddanego ruskiego nie podlega sądowi ruskich władz sądowych. Pierwszy z tych zarzutów nie zasługuje na uwzględnienie dla tego, że jeżeli uważał się za przestępcę politycznego, nic nie przeszkadzało mu natenczas, kiedy spełnił się ten wypadek, pozostać w Rosji i w ten sposób być sądzonym za to, za co, według jego zdania, powinien był być sądzony. Ale w obecnym czasie pozbawił się możności być sądzonym jako przestępca polityczny, dla tego, że nie powróciwszy dobrowolnie, został wydany rządowi ruskiemu przez rząd szwajcarski, z zastrzeżeniem, aby podlegał sądowi tylko za to ciężkie przestępstwo o które teraz jest oskarżony. Obok tego, przygotowawcze śledztwo o zabójstwie Iwanowa odbyte było zupełnie oddzielnie od śledztwa przygotowawczego co do drugich punktów oskarżeń ciążących na Nieczajewie i jego współuczestnikach. Z tego, pp. przysięgli, powinniście przekonać się, że zarzut podsądnego, nie ma dostatecznéj podstawy; wyjaśniam to wam mianowicie w tym celu, żebyście przekonali się o nicości zarzutu podsądnego gdyż właściwie ani ja, ani prokurator nie byliśmy obowiązani udzielić wam wyjaśnienia w tym przedmiocie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Gospodarstwo przemysł i handel.

[Kolej Warszawsko-Mławsko-Gdańska.] Z powiatu Mławskiego piszą do *Gaz. War.*: Przeprowadzenie linji Warszawsko-Mławsko-Gdańskiéj kolei żelaznéj, coraz większéj nabiera pewności.— *Staats-Anzeiger* pruski z d. 21go grudnia r. z. ogłosił dekret koncesji budowy kolei żelaznéj od Malborga do granicy Królestwa Polskiego. W skutek tego dekretu, przygotowania do budowy pomienionéj kolei w Prusach, bardzo już czynnie się prowadzą. Towarzystwo budową tą się zajmujące, zawarło kontrakt z jednym starozakonnym kupcem pruskim nad granicą Królestwa zamieszkałym, który wspólnie z drugim izraelitą z Mławy, podjął się dostawy 300,000 sztuk podkładów sosnowych pod szyny na téj kolei. Podkłady te zgodzone są po 22½ srebrnych groszy kurantem pruskim, czyli po 72 kopiejek za sztukę. Wszystkie niestety dostarczone być mają z borów przez Krezusa izraelskiego w Mławie w powiecie tutejszym zakupionych. Nie sprawdziła się więc pogłoska, iż tylko dębowe podkłady do budowy téj kolei używane być miały. Może być jednak, iż w okolicy Ciechanowa w tęgich i mokrych gruntach podobnych podkładów będzie potrzeba. Gdyż o ile mi wiadomo spółka kupców mławskich traktuje o nabycie czterech włók młodéj towarowéj dębiny, w blizkości od projektowanéj linji położonéj. Umowa o kupno tego lasu, w tych dniach zawartą być miała.

Kwestja budowy Mławsko-Warszawskiéj kolei w Królestwie Polskiém, zahacza się jak słychać o to, iż dotąd nierozstrzygnięto jeszcze czy kolej ta poprowadzoną być ma na Mławkę czy na Pepłówek do Mławy. Mławka położona jest na prostéj linji od Mławy do Działdowa, do którego kolej pruska od granicy Królestwa ma być pobudowaną. Ale Mławka jest małoznaczącym punktem pogranicznym, czyli tak zwanym przykomorkiem. Na Pepłówek znowu kolej poszłaby po linji łamanéj. Od Działdowa bowiem do Pepłówka zbaczałaby mocno na prawo, a potem znowu od Pepłówka ku Mławie na lewo. Ale Pepłówek ma być teraz komorą pierwszego rzędu, a więc ważnym bardzo punktem pogranicznym. — Nowi urzędnicy celni, już tam przybywają i obejmują swoje obowiązki, a liczba ich z czterech, którzy znajdowali się tam w roku zeszłym, ma być podniesioną podobno do szesnastu. Jak się ta kwestja ostatecznie rozstrzygnie, dotąd niewiadomo.

Słychać téż że urząd starszych kupiectwa w Królewcu, pragnąc mieć koniecznie linję kolei łączącą Królewiec z Warszawą, zamierza ze swéj strony poprowadzić kolej żelazną na Bartenstein i Olsztynek do Mławy, od któréj jedna już linja prowadziłaby do Warszawy.

Jeśli jakie pewniejsze wiadomości w tym przedmiocie tu otrzymamy, nie zaniedbamy ich udzielić.

Dnia 25go stycznia wieczorem, czyli od połowy zimy, jak u nas rachować zwykli, wziął mróz; wzmocnił się stopniowo w dniach następnych i trwa dotychczas. W skutek téj bardzo pożądanéj przez czas zimowy temperatury, stan sanitarny poprawił się tu znacznie. Tyfus w okolicach Bieżunia panujący zmniejszył się, cholera, która w Raciązu około Bożego Narodzenia nie żartem szerzyć się poczęła, ustała zupełnie. Nawet ospa przestaje już grasować. A byłato plaga nielada, i często ofiarą jéj stawali się nawet dorośli. Drogi téż, które z powodu błota, były miejscami trudne do przebycia, teraz już utarły się, choć na ciężkich gruntach mieliśmy z początku grudę co się zowie. Od 18 do 23go stycznia, prawie codzień deszcz padał i było tak ciepło, że ukazały się komary, a trawniki i klomby pokryły się świeżą trawką i zazieleniły. W dniach 23 i 24tym stycznia śnieg przypruszył cokolwiek, ale sanny wcale jeszcze téj zimy nie mieliśmy, i niebardzo już jéj się spodziewamy.

Poszukiwania górnicze. — Z Dąbrowy zamieszcza *Gaz. Warsz.* list, obejmujący ciekawe i ważne dla kraju wiadomości:

Ponieważ wiadomość o skutku poszukiwań górniczych w Dąbrowie i okolicach może i powinna ogół obchodzić, przeto jako wykonywujący część tych poszukiwań, komunikuję te wiadomości z następującém objaśnieniem:

Dawniéj za granicą, a następnie i u nas (ale dopiero od kilku lat) poszukiwania na większą skalę prowadzone dokonywuje się przez świdrowanie. Otóż z ulepszeniem tych robót powstało podejmowanie się wykonywania ich w drodze przedsiębiorstwa przez doświadczonych specjalistów. Poprzednio świdrowanie wykonywane przez właścicieli kopalń lub władze górnicze niezawsze dopięło celu, bo było prowadzone przez nie bezpośrednio interesowane indywidua lub nie specjalistów, a w skutek różnych wypadków w otworach świdrowych nie dosięgano zamierzonéj głębokości. — Obecnie przy systemie przedsiębiorstwa, którego naturalnie może się podjąć tylko specjalista zobowiązujący się dowiercić otwory do zamierzonéj głębokości, otrzymuje się stanowcze rezultaty.

Mając sobie powierzone zgłębianie otworów świdrowych w ostatnich dwóch latach na polach górniczo rządowych okręgu zachodniego i na prywatnych p. Kramsta (z Prus), donoszę pokrótce o pomyślnych skutkach tych robót.

Na polach rządowych, mianowicie na gruntach poproboszczowskich miasta Będzina, na zachód od kopalni węgla „Ksawery", w otworze nr 1 — oprócz cieńszych pokładów na 1, 2 i 3 stopy — w głębokości 281 stóp przewiercono pokład węgla 5 stóp 9 cali gruby. Otwór ten ma głębokości 603 stopy 8 cali wstrzymany w biegu. W otworze nr 2, oprócz cieńszych pokładów w głębokości 343 stóp, przewiercono pokład węgla 85 stóp gruby. Na placu zakładów pudlingarni i walcowni huty bankowéj w głębokości 296 stóp 10 cali przewiercono pokład węgla na 53 stopy grubości. W otworze nr 3, przy stacji drogi żelaznéj w Dąbrowie, na przestrzeni pomiędzy kopalniami węgla „Cieszkowski i Reden", przy głębokości 470 stóp jeszcze węgla nie dosięgnięto. W majątku Gzichów p. Kramsta, graniczącym z Dąbrową i miastem Będzinem, w otworze świdrowym przy Brzozowicy, w głębokości 310 stóp napotkano pokład węgla 26 stóp gruby; następnie w głębokości 347 stóp drugi pokład na 26½ stóp grubości. W otworze świdrowym przy granicy gruntów m. Czeladzi w głębokości 378 stóp napotkano na pokład węgla 17 stóp gruby, a w otworze przy granicy wsi Milowice, gdzie istnieje czynna kopalnia, w głębokości 210 stóp 6 cali przewiercono pokład węgla 13 stóp gruby.

Powyższe trzy otwory świdrowe znajdują się na długości przeszło sześciu wiorst, zkąd wynika, że cały majątek Gzichów leży na grubych pokładach węgla kamiennego, bo bez kwestji nie na samych tylko przewierconych pokładach ogranicza się ich bogactwo. Ponieważ majątek ten obejmuje około dziesięciu wiorst kwadratowych czyli półtrzecia miljona sążni kwadr.; ponieważ daléj biorąc w przecięciu 3 sążnie gruby pokład węgla, otrzymamy 750 miljonów korcy, a niech zysk będzie tylko 10 kopijek na korcu: sam węgiel wart będzie 75 miljonów rubli, a majątek przed kilku laty kupiono zapewne nie drożéj nad miljon złotych polskich.

Powyższemi więc robotami osiągnięto stwierdzenie, że grube pokłady węgla (nad 3 sążnie) zalegają prawie całą przestrzeń zagłębia węglowego około Dąbrowy, w tym kącie Kongresówki, gdzie się schodzi granica pruska z austrjacką, jako dalszy ciąg pokładów szląskich, i że te grube pokłady są jednym i tym samym ciągiem, nie ograniczając się na istniejących pokładach znanych lub eksploatowanych już, ale prawie w każdym punkcie w większéj lub mniejszéj głębokości mogą być dosiągnięte, chybaby tam, gdzie tworzą tak zwane siodła, były zmyte na wyniesieniach.

Nastręcza się przytém następująca uwaga: Ceny węgla od lat dziesięciu podnoszą się stale; z 24 doszły już do 51 kop. Potrzeba węgla wzrasta niezmiernie. na opał mieszkań, do fabryk wszelkiego rodzaju, nadto w pobliżu Dąbrowy około Olkusza i Siewierza są bogate pokłady rudy ołowianosrebrnéj, cynkowéj i żelaznéj, stosunkowo w bardzo małéj ilości dobywane.

Obecnie ustawa z roku 1870 o wnętrzu ziemi pozwala poszukiwać i eksploatować minerały, mianowicie węgiel kamienny, rudę ołowianą, cynkową i żelazną na obcych gruntach — za zgodą lub bez zgody właściciela gruntu; więc przemysł ma otwarte pole, a jak powyższe przykłady dowodzą, bardzo obszerne i zyskowne do rozwoju.

Wiadomości z biura izby handlowo-przem. krakowskiéj o targach na Baranie i na Kleparzu w dniu 6 i 7 lutego.

Wczorajszy targ na Baranie pod względem dowozu mało był mniejszy od ostatniego; ceny prawie najmniejszéj nie uległy zmianie. Chęć kupna była więcéj ożywiona; zakupowano tak na wywóz jak i do pobliskich młynów.

Płacono za pszenicę 252 fnt. czerwoną po 44—54, białą 47—56; żyto 233 ft. 36—39; jęczmień 202 fnt. 26—31; owies 138 fnt. 14 bo 16; groch 256 ft. 36—40; proso 238 ft. 30—34 złp.

O dzisiejszym targu na Kleparzu niewiele powiedzieć można. Dowóz zboża był bardzo mały, ruch prawie martwy. Chęć kupna była słaba, a zakupna odbywały się głównie na potrzeby miejscowe. Do godziny dwunastéj plac targowy był pusty.

Płacono za pszenicę 170 ft. czerwoną 11.10 do 13.30, białą 12—13.45; żyto 160 ft. 9 do 9.10, na miarę 8.40—8.50; jęczmień 140 ft. 6.70—7, 146 ft. 7—7.30; owies 100 fnt. 4 do 4.25; wykę 6.50; koniczynę czerwoną 55; sprzedano kilka korcy maku po 21.50 zła.

Andrychów 4 lutego. — Pszenica 6.76, żyto 5.04, jęczmień 3.49, owies 1.87, groch 6.54, kukurydza 5.10, ziemniaki 1.86, siano 1.80, konicz 2.—, słoma 1.14, drzewo twarde 9, miękkie 6, funt mięsa 0.20, masła 0.58, wyrobnik dziennie z wiktem 0.20, bez wiktu 0.40.

Biała 1 lutego. — Pszenica 5.90, żyto 4.90, jęczmień 3.15, owies 1.80, groch 7.30, bób 6.50, soczewica 7.60, kukurydza 7.20, proso 7.20, tatarka 4.10, ziemniaki 2.08, siano 1.60, konicz 1.90, słoma 1.50, koniczyna 35, centnar wełny 80—130, lnu 20, konopi 24, drzewo twarde 9.50, miękkie 7, funt mięsa 0.26, wyrobnik dziennie 0.40—0.60.

Bochnia 6 lutego. — Pszenica 6.—, żyto 4.45, jęczmień 3.45, owies 1.80, groch 5.50, bób 5.—, ziemniaki 1.90, siano 1.30, konicz 1.60, słoma 0.90, funt mięsa 0.18, drzewo twarde 13, miękkie 10, masa okowity 1.—, funt masła 0.65.

Gorlice 4 lutego. — Pszenica 6, żyto 5.10, jęczmień 3.60, owies 1.60, ziemniaki 1.80, funt mięsa 0.16, drzewo twarde 7.50, miękkie 5.75.

Nowy Sącz 31 stycznia. — Pszenica 6.35, żyto 4.90, jęczmień 3.35, owies 1.75, groch 4.90, ziemniaki 1.60, siano 1.80, słoma 1.—, drzewo twarde 8.50, miękkie 5.50, funt masła 0.35, masa okowity 0.64.

Rzeszow 4 lutego. — Pszenica 6.15, żyto 4.50, jęczmień 3.50, owies 1.65, groch 4.60, fasola 6.25, tatarka 3.25, proso 3.65, ziemniaki 1.70, rzepak 6.—, koniczyny centnar 43, słoma 1.25, siano 1.40, drzewo twarde 11, miękkie 9, masa okowity 0.84, kopa jaj 1.30, funt masła 0.50, mięsa 0.18, centnar lnu 24, konopi 19, wyrobnik z wiktem 0.40.

Wadowice 5 lutego. — Pszenica 6.62½, żyto 5.—, jęczmień 3.75, owies 1.90, ziemniaki 2.—, siano 1.50, słoma 0.95, funt mięsa 0.22, drzewo tw. 9, miękkie 6.30, wyrobnik z wiktem 0.30, bez takowego 0.60.

Peszt 4 lutego. (*Targ zbożowy.*) — Pokup pszenicy ożywiony, cena podniosła się o 20 c.

Płacono za pszenicę na 81 ft. 6.90, na 82 ft. 7.05, na 83 ft. 7.20, na 84 ft. 7.35, na 85 ft. 7.45, na 86 ft. 7.50, na 87 ft. 7.60 za 100 ft. cłowych. Żyto na 80 ft. 3.95—4.05. Jęczmień na 70 ft. po 2.75—3.—. Owies na 50 ft. po 1.70—1.80.

Szmalec mdło, płacono 29.50—31 zła. za centnar.

Powietrze pochmurne.

Wrocław 4 lutego. — Płacono za pszenicę w miejscu na 88 ft. 258 sgr.; żyto na 84 ft. 183 sgr.; owies na 50 ft. 130 srgr.; rzepak w miejscu 150 fnt. brutto 306 sgr. — Oleju centnar 23 tal. Spirytus 100 stopni Trallesa po 18¼ tal.

Wiadomości telegraficzne.

Peszt 6 lutego. Izba niższa. Minister skarbu odpowiadając na interpelację co do rezultatu pożyczki czterdziesto-pięciomiljonowéj oświadcza, że operacja ta kredytowa dla kraju jest skończoną, o ile konsorcjum przyjęło pewną sumę, któréj ⅓ wpłynęła już do skarbu państwa. Że nie podpisano więcéj, jak żądano, nie obchodzi państwa; dla kredytu jego rzeczą jest decydującą, że pożyczka kupuje się na giełdzie z premią 1½%.

Wersal 4 lutego. Zgromadzenie narodowe obradowało nad projektem do prawa, regulującego wiek dzieci w fabrykach pracujących, przyjmując na całodzienną pracę dla chłopców wiek lat 18, dla dziewcząt wiek lat 17. Hr. Rémusat przedłożył następnie projekt, dotyczący ratyfikacji angielsko-francuzkiego traktatu handlowego. Dzienniki przywiązują wielką wagę do jutrzejszych oświadczeń p. Thiersa w przedmiocie prawa wyborczego jako kompensacji za żądane wczoraj koncesje. — Oświadczenia te mają być nową podstawą pojednania wzajemnego.

Londyn 5 lutego. Słychać, że projekta ustaw mających być przedłożonemi parlamentowi, są o wiele łagodniejsze, niż sądzono. Szczególny zaś nacisk przykłada rząd do bilu szkolnego dla Irlandji. Przyszłe stanowisko oficerów wywoła zapewne żwawe rozprawy w parlamencie. Korpus oficerów bardzo niezadowolony z projektu ustawy. Lubo właściciel okrętu „Murillo" jest Hiszpanem, wszelako za poradą znakomitych prawników zaniesioną będzie przeciw niemu skarga przed angielski sąd morski, gdyż zderzenie się „Murilla" z „Northfleet" nastąpiło na wodach angielskich. Chcąc jednak uczynić zadosyć formie, zaniesioną będzie skarga na drodze cywilnéj o wynagrodzenie 14,000 funtów szterl. Obwinionemu wręczono pozew.

Rzym 5 lutego. Senat potwierdził konwencję pocztową z Rossją i traktat handlowy z Portugalją.

Rzym 5 lutego. Komisja sejmowa do ustawy o korporacjach religijnych, zbierze się jeszcze w tym tygodniu, aby wysłuchać sprawozdania podkomitetu. Dotychczas żaden jeszcze minister nie stawał w komisji. Zupełnie zmyśloną jest wiadomość podana przez wiele dzienników, jakoby kilku biskupów francuzkich przybyło do Rzymu i starało się nakłonić papieża do wyjazdu. Przybył tu nowy poseł urugwajski Gomar.

Przegląd polityczny.

Wbrew życzeniom większości krajów przedlitawskich, pragnie rząd narzucić reformę wyborczą, a między innemi środkami, które za stósowne uważa dla dopięcia swego zamiaru, chwyta się także zakazu podawania petycji przeciw wyborom bezpośrednim, a w razie nieposłuszeństwa grozi paragrafami kodeksu karnego. Tak naprzykład urzędowa gazeta lublańska ogłasza następujące rozporządzenie naczelnika rządu krajowego: „Roznoszenie uchwalonéj przez towarzystwo Slowenja petycji przeciw bezpośrednim wyborom oraz podawanie jéj do podpisów w miejscach publicznych, w traktyerniach i kawiarniach, w sklepach i szkołach, jako czyn demonstracyjny, wyrażający niechęć dla rządu, niniejszem najsurowiéj się zakazuje, a wykraczający ulegną karze na zasadzie § 11 cesarskiego rozporządzenia z d. 20 kwietnia 1854 r." Nie potrzebujemy w ogóle szeroko się rozwodzić nad zakresem działania władz politycznych, przypominamy tylko, że jeśli wszystkie petycje, wyrażające niechęć ku rządowi, będą zakazane, wtedy prawo petycjonowania zejdzie do zera.

Z Pesztu donoszą, że rząd węgierski zakazał statkom towarzystwa żeglugi parowéj na Dunaju przybijać do serbskiego brzegu, z powodu ciągłych zatargów między węgierskimi nowemi urzędnikami, którzy się znajdują na parowcach a urzędnikami serbskimi. Kerkapolyi polecił wreszcie konsulowi jeneralnemu Kallayowi, aby poczynił w téj mierze stósowne przedstawienia rządowi serbskiemu.

W Berlinie znowu mówią o cofnięciu temporaljów wszystkim katolickim biskupom. Powodem do tego ma być znany memorjał episkopatu do ministerstwa, a zawierający wyraźną negację władzy państwowéj; oraz wiadomość dziennika *Germania*, że biskupi przygotowują nowy manifest, wprost do cesarza zaadresowany, a wypowiadający te same zasady. Że wstrzymanie temporaljów nastąpi, zdaje się to potwierdzać najnowszy artykuł *Prov. Corr.*, w którym obok odpowiedzi na memorjał biskupów, zawiera się dobitnie wyrażone żądanie, aby ustawy, którym sprzeciwia się pruski episkopat, były przeprowadzone wszelkiemi środkami.

Do *Augsb. Allg. Ztg* telegrafują z Berlina, że wypracowany w ministerstwie projekt podatku giełdowego, zaleca pobieranie stempla 30fenigowego od rachunków i kwitów, wydawanych na papiery wartościowe i towary, oraz pobieranie ⅕ talara od tysiąca przy pożyczkach na zastaw i akcjach zagranicznych, a $\frac{1}{12}$ od stu za przekazywanie akcyj krajowych.

Na przedwczorajszém posiedzeniu komisji trzydziestu, przemawiając w kwestji drugiéj izby, oświadczył się Thiers przeciw ograniczeniu powszechnego głosowania, czego gorąco pragną monarchiści; a nadto postawił cały szereg specjalnych wniosków tak co do składu i sposobu wybierania przyszłego zgromadzenia narodowego i drugiéj izby, jak co do organizacji władzy wykonawczéj w czasie między rozwiązaniem obecnéj, a zwołaniem przyszłéj reprezentacji kraju.

Ponieważ te wszystkie wnioski bardzo się nie podobają monarchistom, trudno więc spodziewać się pojednania. Nie ulega jednak wątpliwości, że skoro Thiers odwoła się ze swemi projektami do izby, większość będzie za niemi, gdyż oprócz lewicy i lewego środka około stu członków środka prawego poprą w tym wypadku prezydenta. Ze względu na oczekiwane rozwiązanie dzisiejszéj izby nie jest pozbawioną znaczenia wiadomość podana w *Moniteur de la Meurthe et des Vosges*, że załoga niemiecka opuści miasto Epinal już w marcu i uda się do Belfort. Rzeczywiście według brzmienia konwencji wersalskiéj z 29 czerwca r. z., po spłaceniu czwartego miljarda musi nastąpić ewakuacja departamentów ardeńskiego i wogeskiego. Paryzkie dzienniki spodziewają się, że przed październikiem cały dług zostanie spłacony, poczem niezwłocznie przyjdzie do rozwiązania izby i wyboru nowéj.

Telegraf już doniósł, że znany ze swego ultramontańskiego fanatyzmu Mermillod, został mianowany przez papieża wikarjuszem w kantonie genewskim. Odnośne brewe brzmi, jak wszystkie tego rodzaju akta watykańskie, napuszysto i dumnie.

Duchowieństwo genewskie, stosując się do rozkazu papiezkiego, natychmiast ogłosiło Mermillada we wszystkich kościołach kantonu wikarjuszem apostolskim. W skutek tego rada rządowa odbyła nadzwyczajne posiedzenie. Carteret doradzał natychmiast aresztować Mermilloda, ale prokurator Turwettini nie przystał na ten krok, jako nieprawny. Agitacja wzrasta, tém bardziéj, że równocześnie będą miały miejsce obrady nad ustawą kościelną.

Ostatnie telegramy.

Londyn 7 lut. (Otwarcie parlamentu). Mowa tronowa stwierdza, że Anglja zostaje w przyjaznych stosunkach z wszystkiemi państwami zagranicznemi, donosi o bezzwłocznem cofnięciu wojsk angielskich z Sant Jago zaraz po rozstrzygnięciu sprawy przez cesarza niemieckiego, zapowiada przedstawienie projektu do ustawy, upoważniającéj rząd do wypłacenia Ameryce wynagrodzenia, przyznanego jéj przez polubowny sąd genewski i przyrzeka udzielenie izbie korespondencyj prowadzonych z Rossją w sprawie Azji środkowéj. Następnie uchwaliła izba niższa i izba wyższa jednogłośnie adresa w odpowiedzi na mowę tronową. W izbie niższéj ganił Disraeli i Horsman rząd za zachowanie się jego w sprawie Alabamy. Gladstone stanął w obronie rządu. W izbie wyższéj oświadczył Granville, że niepokojące pogłoski o środkowéj Azji nie mają żadnéj podstawy. Rokowania z Rossją odnoszą się do szczegółów umowy, względem któréj już Clarendon prowadził rokowania.

Bukareszt 6 lutego. Minister handlu wydaje dziś znowu odezwę do producentów i przemysłowców rumuńskich w sprawie udziału w wiedeńskiéj wystawie powszechnéj i wyraża nadzieję, że Rumunja będzie godnie na téj wystawie reprezentowaną. Izba obraduje nad projektem do ustawy względem wzięcia napojów wyskokowych w monopol.

Kursa. — Wiedeń 7 lutego, god. 2.5. Srebro 107.75. — Akcje kredyt. 333 —.— Lombardy 194 50.— Losy z r. 1860 —.—. Losy 1864 r. 148.50 — Akcje franko-austr. 130.—.— Napoleony 8.68—. — Akcje kol. galic. Karola Ludwika 230 50. — Akcje kolei lwowsko-czerniow. 152.—. — Akcje kolei północno-wschodniéj 153 25. — Akcje banku związkowego (Vereinsbank) 210.50.— Renta w srebrze —.—.—Obligi indemn. galicyjskie 76.75.—Akcje banku wiedeńsk. dla obrotu ogólnego 233.—.— Akcje anglo-banku 294.50.— Akcje kolei rząd. 330.—.—Akcje kol. siedm. 176.—. Akcje kol. Rudolfa 170.—. — Tramway 367.—.—Akcje banku budowy 218.—.— Akcje kolei wschodniéj 126.50. — Akcje banku anglo-węg. 97.—. — Unionbank 248 50. — Losy tureckie 77.—. — Losy węg. prem. 103.25. — Akcje kolei bogum. 177.—. — Akcje kol. Elżbiety 247 50 — Akcje kolei północno zachodn. 217 50.— Akcje franco-hungaria 96.75. — Ogólny austrjacki bank 358.—. —

Usposobienie giełdy: mdłe.

Redaktor i wydawca: dr. Ludwik Gumplowicz
Redaktor odpowiedzialny: Stan. Gralichowski

Kurs Papierów i Pieniędzy.

	płacą	żądają
KRAKOW 7 lutego.		
5% Oblig. indem. galic. kupon ubiegły 126	76 25	77 25
4% Listy zastaw. galic. kupon ubiegły —040	72 —	73 50
5% Listy zastaw. galic. kupon ubiegły —0[illegible]	78 50	80 50
4% Listy zast. polsk. ser. 1 kupon ubiegły —048	93 —	95 —
4% Listy zast. polsk. ser. 2 kupon ubiegły —048	91 75	93 75
5% Listy zast. polsk. now. kupon ubiegły —[illegible]6	92 25	94 2[illegible]
4% Listy likwid. polskie kupon ubiegły 07[illegible]	78 50	80 2[illegible]
6% Listy zast. hip. gal. kupon ubiegły — 26	88 50	90 2[illegible]
6% Listy zast. banku włośc. kupon ubiegły 6[illegible]	93 75	95 7[illegible]
5½% Listy z. 36-l. srbr.	— —	— —
6% Listy z. 36-l. bankn.	— —	— —
6% „ „ 18-l. „	— —	— —
Akcje kolei warsz.-wied.	[illegible]4 50	91 50
„ „ Karola Ludw.	[illegible]23 —	23[illegible]
„ „ Czern.-Jassy	[illegible]50 —	153 —
„ banku dla h. i przem. 8[illegible]	— —	— —
Losy krakowskie na 20 wa.	24 —	25
Losy 5% (Donau Regulir.)	[illegible]7 —	100
Losy prem. węgierskie	[illegible]03 —	106 —
Losy 3% tureck. 400 fr.	77 —	79 —
Losy m. Stanisławowa...	24 —	26 —
Srebro nowe austryackie	[illegible]06 5[illegible]	[illegible]08 50
Srebro w kuponach....	[illegible]6 —	1[illegible]8
Srebro (obrączkowy rubel)	162	[illegible]68 —
Ruble papier. rossyjskie	[illegible]48 25	149 50
Talary pruskie..........	161 5[illegible]	163 5[illegible]
Dukat obrączkowy.......	5 05	5 1[illegible]
20-frankówka..........	8 60	8 7[illegible]
Rumuńskie oblig. tal. 100	45	47 —
WIEDEŃ, 6 lutego.		
Renta austryacka ...5%	68 70	68 80
„ „ w srebrze 5%	72 80	72 9[illegible]
Losy z r. 1839 całe za 100	[illegible]12 —	[illegible]13 —
„ „ 1839 ⅕ „ 100	311 —	312
4% rząd. 1854 „ „ 250	[illegible]96 —	[illegible]6 5
5% „ 1860 całe „ 500	[illegible]03 7[illegible]	104 —
„ „ 1860 ⅕ „ 100	[illegible]23 —	123 5
Rząd. 1864.......100	148 50	149 —
Como Renten za 20....	25 50	26 [illegible]
Węgier. poż. premiow. 100	103 25	1[illegible]3 7
Kredytowe 1860 r. 100 wa.	185 —	185 50
Clary..... „ 40 „ mk.	38 —	39 —

	płacą	żądają
Donau Dampfschiff. 100	9[illegible] 5[illegible]	[illegible]7
Inspruku .. na 20 fl. wa.	25 —	26 —
[illegible]glewicza na 10 fl. mk	— —	18 —
Krakowskie na 20 „ wa	— —	— —
Ofen (Budy) „ 40 „ „	[illegible]8 50	29 5[illegible]
Palfy ..... „ 40 „ mk	[illegible]6 50	27 —
Rudolfa ... „ 10 „ wa	1[illegible] —	[illegible]5 50
Salm .... „ 40 „ mk	38 —	39 —
Salzburga.. „ 20 „ wa	25 —	25 5[illegible]
St. Genois „ 40 „ mk	30 —	31
Tryestu.... „ 100 „ „	118 —	118 50
„ „ 50 „ wa	— —	— —
Waldstein.. „ 20 „ mk.	[illegible]3 25	23 7[illegible]
Windischgrätz. 20 „ „	22 —	23 —
Obligacje.		
Indemniz. bukow.... 5%	[illegible]5 —	76 —
„ galicyjskie	[illegible]6 50	77
„ siedmiogrodzki	7[illegible]	77 5[illegible]
„ węgierskie	79 —	79 [illegible]0
Ind. węg. z klauz. 1867	77 50	78 —
Poż. kol węg. sr. 5% sz. 120	99 50	99 7[illegible]
Akcje bankowe:		
Anglo-austr. za fl 120 wa.	2[illegible]6 2[illegible]	2[illegible]7 2[illegible]
Anglo-hungaria „ 80 „	96 50	97 —
Boden Credit austr. 80 „	287 —	2[illegible]9
„ „ węg. 80 „	[illegible]8 50	1[illegible]9 —
Creditanst. austr. 160 „	333 25	333 5[illegible]
„ allg. ung. 160 „	176 50	1[illegible]0 50
Commissionsb. w. 200 „	192 —	192 5[illegible]
Depositenbank „ 80 „	128 50	1[illegible]9 50
Esc. Ges. n. oest. 500 „	1[illegible] 0	1180 —
„ bank czeski 100 „	200 —	210 —
Franco austr.... 80 „	129 —	1[illegible]9 [illegible]
„ węgierskie 80 „	96 —	[illegible]7 —
Galic. banku hip. 160 „	238 —	242 —
„ dla h. i prz. 80 „	— —	94 —
„ Landsbk Lwów 100 „	— —	— —
Handelsbk Wied. 160 „	[illegible]02 —	3[illegible]3 —
Interventionsb. na 80 „	56 5	[illegible]57 5[illegible]
Länderb. Verein.. 80 „	[illegible]29 50	[illegible]30 —
Nationalbank......... „	9[illegible]0	97[illegible]
Ogólnego austrj. 200 „	3[illegible]8 —	[illegible]59
Unionbank .. za 200 „	245 75	246 —
Vereinsbk austr. 80 „	2[illegible]1 75	212
Verkehrsbank .. 200 „	233	234 —
Wechslerbk wied. 80 „	[illegible]23 —	3[illegible]4 —
Wechslstub Gesel. 80 „	202 —	203 —
Wien. Bnk Verein 80 „	369 —	371 —
Akcje kolei:		
Arcyks. Albrechta. 200 wa.	— —	167 50

	płacą	żądają
Alföld Fiume w.a. 200 sr.	17[illegible] —	[illegible]4 50
Böhm. Nordbahn 150 wa.	[illegible]45 50	146 50
„ Westbahn 200 „	239 —	240
Dniestrzańska fl. 200 sr.	[illegible]17 50	118 —
Dux Bodenbch wa. 200 sr.	— —	[illegible]39 50
„ „ L. B. 200 „	— —	[illegible]48
Elisabeth ...... 200 mk.	[illegible]48 50	[illegible]49 —
„ Linz Budw. w.a. 200 sr.	2[illegible]9 50	[illegible]10
Eperies-Tarnow 200 „	[illegible]67 —	170
Ferdin. Nordbhn 1000 mk.	[illegible]195 —	220[illegible] —
Franc. Józefa w.a. 200 sr.	[illegible]21 50	222 —
Fünfkirch. Bárcs 200 „	85 —	186
Gal. Karl Ludw. 210 „	[illegible]30 50	231 —
Graz-Köflach górn. 200 „	— —	3[illegible]0 —
„ „ II emisji 80 „	— —	—
Kaschau Oderberg 200 wa	176 —	[illegible]76 5[illegible]
Lemb. Czern. Jassy 200 „	[illegible]151 50	[illegible]52 5[illegible]
Mähr. Sch. Cent wa. 200 sr.	136 —	137 —
„ „ II emis. 200 „	— —	1[illegible]6 —
Oest. Nordwstb wa. 200 sr.	[illegible]217 25	217 7[illegible]
„ lit. B. „ 200 „	1[illegible]4 50	185 —
Ostrau-Friedland 200 „	— —	—
Praga-Dux „ 150 „	103 —	103 5
Rudolfbahn „ 200 „	70 50	171
Siebenbürger I. „ 200 sr.	76	177 —
Staatsbhn (500 fr.) 200 „	330 —	331 —
„ II emisji 80 „	— —	—
Südbhn (Lombard.) 200 wa.	195 25	1[illegible]5 50
Süd-nord Verbind. 200 mk	175 —	176 —
Suez-Canal-Ges. fr. 500	— —	—
Theissbahn..... 200 wa	[illegible]42 50	243 50
Tramway wied. 200 „	[illegible]64 —	364 5
Turnau-Kralup-Prag 200 „	— —	
Węg. gal. I. Łupk. 200 sr	151	152 —
„ Nordostbh. wa. 200 „	53 5	154 —
„ Ostbhn (500 fr) 200 „	1[illegible]6 50	127
„ Westbahn... 200 „	[illegible]72 5[illegible]	173 —
Akcye przemysłowe.		
Baugesells. allg. oest 8[illegible]	20 25	220 75
„ Wied. ... 10[illegible]	[illegible]2[illegible]1	291 5[illegible]
Bauverein „ 100 „	[illegible]02 2	[illegible]02 75
Forstprodukte...... 100	20 50	21 50
Hüttenberger Eis. 200 „	45 —	[illegible]46 —
Inneberg hut...... 14[illegible]	32 50	[illegible]33 50
Kałusza........... 20[illegible]	— —	130 —
Masz. cegiel. wied... 20[illegible]	— —	—
„ „ i bud. lwow. 10[illegible]	— —	—
Neub. Mariazel huty. 10[illegible]	72 —	73 —
Parcelacyjne galic.... 10[illegible]	115	117 —
Schlöglmühle Pap... 10[illegible]	[illegible]23 50	124 50
Wied. parcelacyjne.. 10[illegible]	140 —	142 —

	płacą	żądają
Listy zastawne.		
Allg. oest. Bd.Kr. los 5% sr.	100 —	100 50
„ „ 33 lat los 5% wa	88 —	88 50
„ „ gm. 40 „	85 —	86 —
Centr. Bd. Cred. 20 l. 6%	[illegible]6 25	96 75
„ „ 40 5½%	94 50	95 —
Galic. Tow. kred. ... 4%	73 50	— —
„ „ „ ... 5%	— —	80 50
„ Banku Hyp. ... 6%	89 —	89 50
„ Bank. Włoś. ... 6%	94 —	95 —
Nationalbank m. k. 5%	— —	— —
„ w. a. ... 5%	90 90	91 20
Oest. Hypoth. 10 rocz. 5½	91 50	92 —
„ „ 50 „ 5½	91 —	91 50
O. Kred. & Vorsch. „ 5	— —	— —
„ „ „ 10 5%	— —	— —
„ „ „ 35 „ 5%	87 50	88 —
„ Rentenbank 36 5½	89 —	90 —
„ „ 36 5½	— —	80 —
Sparkasse I anstr. 30 5½	98 —	100 —
„ „ „ 32 5½	96 —	96 50
Węg. tow kred. ... 5½%	86 50	87
Wien. Hyp. Kasse 5½	95 —	95 50
Obligi pierwszeństwa:		
Arcyks. Albrechta. 100 wa	91 —	91 50
Alföld Fiume 5% sr.	91 —	91 25
Bauges. allg. östr. 5% sr.	93 —	93 50
„ Wien. 6% „	— —	94 —
Dniestrzańskie ... 5%	6[illegible] 50	69 —
Dux-Bodenb. 1871 5% „	90 75	— —
Elisabeth ... 5%	9[illegible] 20	91 5[illegible]
„ emisja 1862 5% „	89 50	— —
„ (Linz-Budweis) 5%	[illegible]00 —	100 5[illegible]
„ em. 1872 5% „	98 75	99 2[illegible]
Ferd. Nordbh m.k. 5%	88 50	89 5[illegible]
„ „ w. a. 5%	[illegible]7 —	88
„ „ „ 5% sr	101 50	101 7[illegible]
Franz. Josef „ 5% „	100 —	100 20
Fünfk.-Bárcser.. 5% „	— —	— —
Gal. Kar. Lud. „ 5% „	101 50	102
„ II. em. „ 5% „	97 —	97 5[illegible]
„ 1871. III. „ 5% „	9[illegible] 15	95 3[illegible]
Hüttenb. Eisen-Gew. 5% „	83 —	83 5
Inneberger „ 5% „	[illegible]3 —	83 [illegible]0
Kasch. Oderb. „ 5% „	1 75	92 [illegible]
Lwow.-Czern.-Jassy:		
„ I. 1865 w. a. 5%	75 —	75 50
„ II. 1867 „ 5% „	[illegible]6 —	87 —
„ III. 1868 „ 5% „	7[illegible] 5[illegible]	78 —
„ IV 1872 „ 5% „	76 50	—
Mähr. Sch. Contr. „ 5% „	89 50	90 —

	płacą	żądają
Oest. Ndwstb w.a. 5% sr.	9[illegible] [illegible]0	9[illegible] —
Rudolfbahn „ 5% „	93 50	94 —
Siebenbür. I. „ 5% „	88 25	88 50
Südbahn (Lombardy) „	[illegible]09 75	110 25
Süd-nord Verb. w. a. 5	96 75	[illegible]7 —
Theissbahn 5% sr.	—	— —
Węg. gal. Łupk. 5% „	86 25	86 50
„ Nrdost 300 5% „	82 80	83 20
„ Ostbhn 300 5% „	75 30	75 75
„ Westbahn 5% „	89 —	89 50
Weksle na 3 mies.		
Frankfurt skont. 5 %	91 75	91 95
Hamburg „ ½ „	79 70	79 90
Londyn „ 4½ „	[illegible]8 90	1[illegible]8 90
Paryż „ 5 „	42 50	42 60
Monety:		
Dukat ważny........	5 13	5 14
20 frank. austr.....	— —	— —
„ francuz.....	8 67	8 68
Srebro.............	[illegible]07 7[illegible]	108 —
Talar pruski	162 50	163 —
LWOW 5 lutego.		
Akc. banku hip. gal. 16[illegible]	233 —	234 5[illegible]
„ „ krajow. 100	— —	87 —
Listy zast. galic.... 5%	78 50	79 25
„ „ „ ... 4%	71 75	72 50
„ banku hip. 6%	88 3[illegible]	89 —
„ „ włościań 6%	94 —	95 —
Obligi ind. galicyj. 5%	76 75	77 50
Imperjał ros.	8 80	8 95
Rubel srebrny obrączk.	1 65	1 73
„ „ papier.	1 48	1 49
WARSZAWA 2 lutego.	Rs. k.	Rs. k.
Wexle Londyn 1 f. st. 3m	7 32	7 34
„ Paryż 300 fr. 10d	[illegible]87 —	87 30
„ Wiedeń 150 złr. 2m.	99 90	[illegible]00 20
Akcje kol. warsz.-wied	— —	95 [illegible]0
„ „ warsz.-bydg.	72 35	72 75
„ „ warsz.-teresp	[illegible]15 5[illegible]	116 5[illegible]
Listy zast. serji 1.. 4%	94 35	94 65
„ „ „ 2.. 4%	93 20	93 50
kupon ubiegły	— 45	— —
„ „ nowe.... 5%	93 [illegible]0	93 50
kupon ubiegły	— 56	— —
„ likwidacyjne.. 4%	79 15	79 45
kupon ubiegły	— 68	— —

L. 25991. 4029(2-3)

Ogłoszenie.

C. k. Sąd krajowy podaje do powszechnéj wiadomości, iż celem wzniesienia wspólnéj własności realności pod l. 79 Dz. VI. / 276, 277, 278, 279 G. VIII. położonéj w Krakowie przy ul. Starowiślnéj i Polnéj, składającéj się z 2ch kamienic 1-piętrowych murowanych 1 domu murowan. parterowego, z kamienicy niewykończonéj wyciągniętéj po pierwsze piętro i z obszernego ogrodu, zwanego: „Tenczyńskim", a należący do spadkobierców Antoniny, 1o voto Walterowéj, 2o Launerowéj, odbędzie się w gmachu c. k. Sądu krajowego w Krakowie, publiczna sprzedaż przez licytacyę téjże realności dnia 28 lutego 1873, a w razie, gdyby realność ta na pierwszym terminie sprzedaną nie została, także dnia 28 marca 1873 r. zawsze o godzinie 10 rano.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa w ilości 67165 fl. 75 kr. w. a. poniżéj któréj to ceny rzeczona realność na żadnym z owych dwóch terminów sprzedaną nie będzie.

Każdy chęć kupna mający, winien przed rozpoczęciem licytacyi złożyć Komisyi licytacyjnéj jako vadium 10% ceny wywołania, to jest 6716 fl. w gotówce lub w listach zastawnych galic. Towarzystwa kredytow. ziemskiego, albo Galic. Banku Hipotecznego, albo nareszcie w Obligacyach Indemnizacyjnych, według kursu tych efektów w gazecie „Czas" w rubryce „płacą", na dniu licytacyi notowanego.

Reszta warunków licytacyjnych, tudzież wykaz hipoteczny i akt oszacowania realności będącéj przedmiotem sprzedaży, mogą być przejrzane w registraturze c. k. Sądu krajowego.

Kraków, 31 grudnia 1872.

C. k. uprzyw. kolej Arcyksięcia Albrechta.

OBWIESZCZENIE

dotyczące

dostawy drzewa opałowego.

C. k. uprzyw. kolej Arcyksięcia Albrechta potrzebując rocznie dla przestrzeni Lwów-Stryj około 8400, a na przestrzeni Stryj-Stanisławów około 11600 sągów 36 calowego twardego drzewa opałowego, zaprasza niniejszem dla zabezpieczenia dostawy tegoż materyału na rok jeden, a względnie na następujących lat pięć do wniesienia odnośnych ofert.

Oferować można na wszelkie gatunki drzewa opałowego, mianowicie zaś na drzewo dębowe, bukowe i grabowe bez różnicy, czy spławiane, lub nie.

Na przestrzeni Lwów-Stryj materyał ten ma być dostawiony na stacyach: Nawarja, Szczerzec, Mikołajów, Wolica i Stryj; na przestrzeni zaś Stryj-Stanisławów na stacyach: Morszyn, Bolechów, Dolina, Krechowice, Kałusz, Majdan i Bednarów.

Dostawa materyału opałowego na rok 1873, powinna być uskutecznioną dla linij Lwów-Stryj w ilości 4200 sągów do końca maja 1873, zaś na linii Stryj-Stanisławów w ilości 5800 sągów do końca października r. b. z zastrzeżeniem, że c. k. uprzyw. kolei Arcyks. Albrechta przysłużać będzie prawo odroczenia terminu dostawy rzeczonego drzewa opałowego na linii Lwów-Stryj do trzech — na linii Stryj-Stanisławów zaś do ośmiu miesięcy za dwumiesięcznem poprzedniem uwiadomieniem przedsiębiorcy.

Dalsza dostawa drzewa w ten sposób ma być przeprowadzoną, że na przestrzeni Lwów-Stryj co 3 miesiące około 2100, na przestrzeni Stryj-Stanisławów zaś w tym samym przeciągu czasu 2900 sągów dostawić należy.

Warunki szczegółowe, dotyczące dostawy drzewa wyż wspomnianego, przejrzane być mogą w Wiedniu w biurze centralnem c. k. uprzyw. kolei Arcyksięcia Albrechta (Canova-Gasse Nr. 3) lub we Lwowie w biurze Dyrekcyi budowy téjże kolei przy ulicy Czarneckiego Nr. 4.

Oferty przyjmowane będą na całą dostawę wyż wymienioną na pięć lat, lub tylko na rok jeden, również jak i na dostawę częściową, w którym to razie odnośna przestrzeń, albo pojedyncze stacye, jako téż i czas trwania dostawy, wyszczególnionemi być muszą.

Przed wniesieniem oferty, chęć ubiegania się o dostawę mający, złożyć winni w kasie austryackiego Banku ogólnego w Wiedniu (oester. allgemeine Bank, Minoritengasse Nr. 4) lub we Lwowie w kasie Banku Krajowego, wadium wynoszące 5% wartości drzewa na jeden rok dostawić się mającego, w gotówce, lub papierach publicznych obliczonych o 10% niżéj kursu giełdowego.

Oferty zaopatrzone w kwity wykazujące złożenie powyższego wadium, wnieść należy najdaléj do dnia 25 lutego 1873 r. do godziny 12 w południe do Biura centralnego c. k. kolei Arcyksięcia Albrechta w Wiedniu (Canova Gasse Nr. 3 z napisem: „Oferta na dostawę drzewa opałowego".

C. k. uprzyw. kolej Arcyksięcia Albrechta, rezerwując sobie zupełną wolność przy rozdaniu powyższéj dostawy, do uwzględnienia najniższéj oferty, obowiązaną nie będzie.

Wiedeń, dnia 31 stycznia 1873 r. 4053(1-3)

C. k. uprzyw. kolej Arcyksięcia Albrechta.

W drukarni „Kraju" pod zarządem St. Gralichowskiego.